Kurier Szczeciński

WTOREK, 12 LISTOPADA 1974 ROKU WYD. AB

Nr 262 (9362) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Premier P. Jaroszewicz w Iranie

DZIŚ OBRADY EKSPERTÓW

12.11. TEHERAN PAP. Dziś w drugim dniu oficjalnej wizyty premiera Piotra Jaroszewicza w Teheranie, będą obradować eksperci poszczególnych resortów gospodarczych, którzy przygotują materiały do środowych rozmów plenarnych. Premier P. Jaroszewicz złoży wieniec w mauzoleum szacha Rezy Wielkiego w Rey. Następnie premier zwiedzi rafinerię teherańską oraz kombinat przemysłu motoryzacyjnego — „Iran National Manufacturing Company".

W PONIEDZIAŁEK odbyło się spotkanie Piotra Jaroszewicza i premiera Iranu Amira Abbasa Hoveydy. Obaj premierzy wyrazili dążenie swych krajów i rządów do stworzenia trwałych podstaw pomyślnego kształtowania wzajemnych stosunków i dynamicznego rozwijania współpracy gospodarczej.

PO CEREMONII powitania na lotnisku premier Jaroszewicz udzielił krótkiej wypowiedzi przedstawicielom prasy.

— Pragnę — stwierdził — wyrazić radość i satysfakcję z odwiedzenia Iranu — kraju wielkiego zarówno przez swą historię jak i dzień dzisiejszy. Cieszy się on w Polsce żywą sympatią, która wywodzi się z wielowiekowej tradycji dobrych, przyjaznych stosunków między naszymi obydwoma narodami.

Jesteśmy wspólnie żywo zainteresowani — jak wykazały to nasze dotychczasowe coraz liczniejsze kontakty na różnych szczeblach, podejmowane i w Warszawie i w Teheranie — w pogłębianiu i konkretyzowaniu programów efektywnej współpracy na najbliższe lata, szczególnie na drodze zawierania odpowiednich porozumień wieloletnich.

Uważamy w Polsce, że istnieją po temu wszelkie niezbędne warunki. Jest wszak oczywiste, że tak dynamicznie rozwijający się partnerzy jak Polska i Iran, mogą wiele skorzystać ze wzajemnej wymiany dóbr, opinii i doświadczeń.

Z PRASY PORANNEJ

„GŁOS SZCZECIŃSKI" informuje dziś m. in. o wczorajszym posiedzeniu Sekretariatu KW PZPR. Głównym tematem obrad były sprawy zaopatrzenia rynku naszego województwa w okresie ostatnich miesięcy br. Jak wynika z informacji Urzędu Wojewódzkiego, dochody pieniężne ludności zwiększyły się w ciągu 9 miesięcy br. o 15 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Oznaczało to poważny wzrost siły nabywczej i zwiększenie zapotrzebowania na szereg towarów. Pomimo zwiększenia podaży, nie zaspokojono w pełni zapotrzebowania na niektóre asortymenty towarów spożywczych i przemysłowych. Stwierdzono m. in., że niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe nie wywiązały się wobec naszego handlu z umów zawartych na Targach Poznańskich. Sekretariat KW zwrócił uwagę na konieczność pełniejszego wykorzystywania przez handel wojewódzkich możliwości polepszenia zaopatrzenia rynku.

Następnie Sekretariat KW dokonał oceny przebiegu prac jesiennych w szczecińskim rolnictwie, wyrażając uznanie i podziękowanie tym wszystkim, którzy pracowali i pracują przy tegorocznych, bardzo trudnych wykopkach.

Na posiedzeniu omówiono także pracę transportu oraz dokonano oceny wprowadzania nowego systemu płac w przedsiębiorstwach Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego.

NA POLITECHNICE

Inauguracja Międzynarodowego Tygodnia Studenta

ŚREDNIOWIECZNĄ pieśnią żaków rozpoczął zespół Chóru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej uroczystość, która odbyła się wczoraj w tej uczelni. Nasza najstarsza i największa szkoła wyższa stała się miejscem inauguracji Międzynarodowego Tygodnia Studenta w naszym mieście.

Wyrazem uznania dla działalności uczelnianej organizacji SZSP ze strony Rektoratu i Komitetu Uczelnianego PZPR był akt wręczenia przez rektora Politechniki prof. Józefa Kępińskiego sztandaru przedstawicielom Rady Uczelnianej SZSP. Rektor PS stwierdził przy tej okazji, iż sztandar został ufundowany dla uhonorowania odczuwalnego na uczelni wpływu aktywu SZSP na ogół studentów w kierunku rzetelnego wywiązywania się ze wszystkich podejmowanych obowiązków.

(Dokończenie na str. 2)

Projekt uchwały „O dalszą poprawę wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa" na forum komisji sejmowej

Poselska aprobata dla programu gospodarki żywnościowej

KLUBY POSELSKIE PZPR i ZSL, zgodnie z uchwałą XV Plenum KC PZPR, opracowały projekt uchwały sejmowej „O dalszą poprawę wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa", w oparciu o założenia zawarte w referacie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i materiały Biura Politycznego przedstawione na XV Plenum KC PZPR oraz wyniki obrad VII posiedzenia NK ZSL.

11 BM. na posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego projekt uchwały — w imieniu klubów poselskich PZPR i ZSL — zreferował pos. Bolesław Strużek (ZSL). W posiedzeniu uczestniczyli również przedstawiciele 5 innych zainteresowanych komisji sejmowych oraz szeregu resortów i instytucji.

W DYSKUSJI, w której wystąpiło 14 osób, posłowie wyrazili pełną aprobatę dla projektu uchwały. Podkreślano, że podstawą dla sformułowania programu gospodarki żywnościowej są dotychczasowe osiągnięcia Polski Ludowej oraz realizowana w ostatnich latach polityka społeczno-ekonomiczna, wyzwalająca aktywność produkcyjną wsi oraz zapewniającą szybki rozwój produkcji przemysłu spożywczego.

(Dokończenie na str. 2)

Wiadomości dnia

BERLIN. Dziś przybywa do stolicy NRD, z czterodniową wizytą oficjalną, na zaproszenie I sekretarza KC SED Ericha Honeckera, prezydent Jugosławii i przewodniczący ZKJ Josip Broz Tito.

MEKSYK. Dziś — w ostatnim dniu obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) — odbędzie się głosowanie nad projektem rezolucji, przedłożonym przez Kostarykę, Kolumbię i Wenezuelę, w sprawie uchylenia sankcji OPA, nałożonych przed 10 laty na Kubę.

NOWY JORK. Dziś spodziewane jest przybycie do Nowego Jorku pozostałych członków delegacji Organizacji Wyzwolenia Palestyny na czele z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego OWP Jaserem Arafatem. Wezmą oni udział w rozpoczynającej się jutro, na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, debacie nad kwestią palestyńską.

2 miliony za Marsjanina

W TYGODNIKU francuskim **„Le Telegrame de Brest"** ukazało się ogłoszenie o tym, że Pierre Salacrou wypłaci 2 miliony franków temu, kto dostarczy mu żywego Marsjanina. Inserat opłacił autor. Dziennikarze pisma dodali, że jest on nie tylko oryginałem, ale również rozrzutnikiem.

W Australii — lato w pełni... *CAF—AP—telefoto*

Relacja jednego z tysięcy

„Byłem więźniem PIDE"

PRZEKAZUJEMY Czytelnikowi skrót relacji młodego dziennikarza z lizbońskiego dziennika „O SECULO" Carlosa Couthino (na zdjęciu), który był jednym z tysięcy portugalskich więźniów politycznych w kazamatach niesławnej pamięci policji PIDE, nazywanej obecnie w Portugalii powszechnie Gestapo. Tego pojęcia Polakowi tłumaczyć nie trzeba.

ZOSTAŁEM aresztowany przez funkcjonariuszy PIDE, tzw. Międzynarodowej Policji do spraw Ochrony Państwa, 22 lutego 1973 roku o 8.30, kiedy wybierałem się do redakcji. Na początku dokładnie przetrząśnięto mój dom. Policjanci nie znaleźli niczego, co by dało choćby pretekst do postawienia mnie w stan oskarżenia. Mimo to agenci PIDE uwięzili całą rodzinę: piętnastomiesięczną córeczkę, żonę i mnie w katowni Caxias. Obdarto mnie z odzieży, obfotografowano, wzięto odciski palców i zawleczono do celi nr 20.

„TECHNIKI" KAŹNI

JUŻ pierwszej nocy poddano mnie „technice bezsenności" i przesłuchaniom na dwa sposoby. Pierwszy agent od razu po wejściu do celi krzyczał: „Wiem o tobie więcej, niż ty sam! Gdyby mi wolno było, to bym cię posiekał". Po nim

(Dokończenie na str. 3)

Dziś 12 stron ◆ W kolejce do handlowej nowoczesności ◆ Szczecin miastem zieleni wczoraj i... jutro ◆

Inauguracja Międzynarodowego Tygodnia Studenta

Sztandar dla uczelnianej organizacji SZSP Politechniki Szczecińskiej

MŁODZIEŻ z SZSP przejęła sztandar ufundowany przez władze uczelni. *Fot. Z. Jodkowski*

(Dokończenie ze str. 1)

Składając gratulacje studenckiemu środowisku politechnicznemu, przewodniczący Zarządu Głównego SZSP Eugeniusz Mielcarek wyraził przekonanie, iż to wyróżnienie, odzwierciedlające znaczenie Politechniki Szczecińskiej na ogólnopolskim forum studenckim, zmobilizuje młodzież uczelni do jeszcze pełniejszego uczestnictwa w realizacji celów SZSP.

Następnie głos zabrał wojewoda Jerzy Kuczyński. Mówca podjął zagadnienie współdziałania uczelni i jej młodzieży w rozwoju gospodarczym województwa. Honorując niepodważalny dorobek w tej dziedzinie — wojewoda udekorował sztandar odznaką Gryfa Pomorskiego.

O UDZIALE studentów w życiu uczelni i regionu mówił podczas wczorajszej uroczystości przewodniczący Rady Uczelnianej SZSP Bogdan Kurzaj. Przedstawił on formy współpracy młodzieży studiującej w doskonaleniu metod nauczania i wychowania, w systemie nagradzania i wyróżniania najlepszych, w systemie awansowania młodej kadry, w rozwijaniu samorządności. Praktyki, prace badawcze wykonywane na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego oraz przedsiębiorstw i zakładów pracy czyny społeczne oraz aktywność kulturalna, to przykłady działania na rzecz regionu.

Z RĄK rektora Politechniki prof. Józefa Kępińskiego kilkudziesięciu studentów otrzymało wczoraj listy pochwalne wraz z nagrodami książkowymi, a przewodniczący ZG SZSP Eugeniusz Mielcarek wręczył legitymacje organizacyjne wyróżniającym się aktywistom pierwszego roku studiów. (jf)

Sztorm na Bałtyku

GDAŃSK 12.11. PAP. W nocy z wczoraj na dziś wracający z łowisk kuter SWB-50 wszedł na mieliznę pod Świbnem. Na pomoc wyruszył statek ratowniczy PRO „Wiatr", wyposażony w specjalne urządzenia do uwalniania unieruchomionych jednostek z piaszczystych pułapek. Po kilkugodzinnej akcji kuter rybacki został ściągnięty na wodę — bez uszkodzeń kadłuba.

Nad Bałtyk powraca sztormowa pogoda. Dziś od rana wieje coraz silniejszy wiatr. Wszystkie małe jednostki rybołówstwa bałtyckiego, ostrzeżone o sztormie, wracają z łowisk do macierzystych portów i przystani.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Busko-Zdrój" z Manchesteru z drobnicą,
s/s „Pstrowski" z Danii w balaście,
s/s „Kielce" z Danii w balaście,
m/s „Piotrków Trybunalski" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Krasnal" do Szwecji i Danii z drobnicą,
m/s „Chrzanów" do Finlandii z węglem,
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem,
m/s „Piotrków Trybunalski" do Danii z węglem.

SPOTKANIE NA M/S „SYN PUŁKU"

MASOWIEC PŻM, m/s „Syn Pułku" wrócił niedawno ze swej pierwszej podróży do Japonii. Ostatnio na statku gościli b. żołnierze I i II Armii Wojska Polskiego: Witold Słomko, Tadeusz Onichimowski, Kazimierz Majchrzak, Stanisława Syrecka, Alina Adamczyk oraz b. członkowie ruchu oporu: Hanna Martyniuk ps. „Nina", Stanisław Żytyński ps. „Sęp" z 27 Dywizji AK, Tadeusz Kubik z Szarych Szeregów, Waldemar Ostrowski ps. „Ner" oraz Adam Piotrowski. B. młodociani uczestnicy walk wyzwoleńczych — reprezentujący kluby „Synów Pułku" z Warszawy, Bydgoszczy i Szczecina spotkali się z kapitanem i załogą. (wit)

W PORCIE:

DZIŚ RANO przy nabrzeżach portowych cumowały 53 statki różnych bander, dalszych 15 oczekiwało na wprowadzenie do portu. Wczoraj portowcy ZPS przeładowali ogółem 54 127 ton towarów, w tym 24 220 t węgla, 11 206 t innych towarów masowych oraz 9 135 t drobnicy.

Jeszcze w tym roku — 100 tys. ton stali dodatkowo

Rozpoczyna się masowa zbiórka złomu

WARSZAWA PAP. Rosnące szybko potrzeby naszej gospodarki wymagają zwiększenia dostaw złomu stalowego — cennego surowca dla hutnictwa. W związku z tym na posiedzeniu Prezydium Rządu 25 października br. podjęto decyzje w sprawie zbiórki i dostaw złomu stalowego i ustalono dodatkowe zadania dla poszczególnych działów gospodarki. Uznano też za celowe przeprowadzenie na terenie całego kraju masowej zbiórki stalowego złomu.

BĘDZIE ONA przeprowadzona do końca br. oraz w I półroczu 1975 r. Jej celem jest zapewnienie dodatkowych dostaw złomu stalowego: 100 tys. ton w br. oraz 200 tys. ton w I połowie 1975 r.

W CELU zapewnienia właściwej koordynacji i nadzoru nad przebiegiem zbiórki, powołano w Warszawie centralną komisję, a na terenie kraju będą działać: wojewódzkie, powiatowe, miejskie i dzielnicowe komisje. W niektórych miastach, np. w stolicy i w woj. warszawskim, zbiórka złomu rozpoczęła się już wcześniej. Zakłada się, że akcja ta obejmie również złom metali nieżelaznych i inne surowce wtórne. Jak wykazuje bowiem praktyka — w piwnicach, na strychach i innych pomieszczeniach w miastach oraz w gospodarstwach wiejskich znajduje się wiele bezużytecznie leżącego żelastwa, a także innych surowców wtórnych, które mogą stanowić cenny surowiec dla naszej gospodarki.

Mówiono o tych problemach 11 bm. na posiedzeniu Centralnej Komisji d/s Zbiórki Złomu, powołanej przez przewodniczącego Państwowej Rady Gospodarki Materiałowej.

Zarządy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy zobowiązane zostały do odpowiedniego przygotowania przez nadzorowane przez nich spółdzielnie składnic i punktów skupu. Centrala „Centrozłom" ma zapewnić sprawny odbiór złomu.

Najtrudniejsze będzie zorganizowanie środków transportu. Ze względu na przeciążenie kolei ustalono, że do akcji tej wykorzystany zostanie na krótszych trasach transport samochodowy, ciągniki itp.

Komenda Główna Straży Pożarnych zaleci przeprowadzenie w okresie zbiórki doraźnych kontroli strychów i piwnic w celu usunięcia zalegającego tam złomu i innych surowców wtórnych. Podobne kontrole mają przeprowadzić administracje domów mieszkalnych, które powinny wyznaczyć również miejsca do składowania złomu.

Organizatorzy zbiórki liczą przede wszystkim na szeroki udział młodzieży szkolnej i harcerskiej, a także na pomoc działaczy społecznych. Środki uzyskane z tej akcji mają być przeznaczone na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, Centrum Zdrowia Dziecka i Zamek Królewski oraz na inne cele, ustalone przez uczestników zbiórki.

Niskokaloryczne masy tortowe

KATOWICE 12.11. PAP. Ucieszą się łakomczuchy: w śląskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego w Katowicach-Szopienicach ruszyła produkcja niskokalorycznych mas tortowych — o smakach cytrynowym, pomarańczowym i czekoladowym. Wytwarzane z tłuszczów roślinnych — masy te w porównaniu z kremami przygotowanymi w sposób tradycyjny odznaczają się wielu zaletami. Zawierają tylko 40—45 proc. tłuszczów, co pozwala na ich spożywanie bez obawy tycia, mają dużą ilość witaminy „F" i innych składników.

Nowe gatunki mas tortowych są pakowane w kubki z tworzywa sztucznego i nadają się doskonale do użycia w domowym wypieku ciast.

Program gospodarki żywnościowej

(Dokończenie ze str. 1)

— GOSPODARKA żywnościowa — stwierdzali posłowie — jest sprawą ogólnonarodową. Realizacja programu w tej dziedzinie wymaga skonkretyzowania i podjęcia różnorodnych, kompleksowych, wieloletnich działań. Jest to sprawa wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, organów państwowych, organizacji gospodarczych i społeczno-politycznych — sprawa całego społeczeństwa.

Na posiedzeniu dodatkowych wyjaśnień udzielili: minister rolnictwa Kazimierz Barcikowski i minister przemysłu spożywczego i skupu Emil Kołodziej. Posłom przedstawiono również materiały Komisji Planowania, dotyczące omawianej problematyki, jak też dane z Ministerstwa Przemysłu Maszynowego nt. programu rozwoju produkcji ciągników, maszyn i urządzeń dla rolnictwa, przemysłu spożywczego, handlu i gastronomii do 1980 r.

Na zakończenie posiedzenia komisji sejmowej — jej przewodniczący pos. Aleksander Schmidt (ZSL) podkreślił, że założenia programowe rozwoju rolnictwa i przemysłu spożywczego, które stwarzają podstawy do pełnej realizacji uchwały XV Plenum KC PZPR, zasługują na pozytywną ocenę. (PAP)

SPORT — SPORT — SPORT

Ostatni pojedynek piłkarzy

Jutro Polska-CSRS

JUTRO piłkarska reprezentacja Polski stoczy ostatni pojedynek sezonu. W Pradze przeciwnikiem „biało-czerwonych" będzie groźny zespół CSRS. Ostatnim sprawdzianem 16 kadrowiczów trenera Kazimierza Górskiego były sobotnio-niedzielne mecze ligowe. Większość wybrańców selekcjonera należała do wyróżniających się zawodników na boiskach.

Już po raz 19 spotkają się piłkarskie reprezentacje CSRS i Polski. Pierwszy pojedynek obu drużyn odbył się przed 50 prawie laty i przyniósł zwycięstwo naszym rywalom 2:1. Po raz ostatni piłkarze obu krajów zmierzyli się w 1972 r. w Bydgoszczy, gdzie triumfowali Polacy (3:0). Ogólny bilans jest jednak korzystny dla piłkarzy CSRS, którzy odnieśli 11 zwycięstw przy zaledwie 3 wygranych Polaków. Cztery mecze przyniosły remis. Nasza reprezentacja nigdy nie zdołała wygrać w Pradze. Czy jutro biało-czerwoni przełamią ten kompleks?

Mecz zapowiada się bardzo interesująco, a faworytem na pewno nie są Polacy, chociażby dlatego, że grają na wyjeździe z rywalem, który tej jesieni demonstruje wysoką formę. O sile zespołu trenera Jezeka przekonali się niedawno piłkarze Szwecji i NRD. Pierwsi przegrali 0:4, drudzy 1:3. Ostatni mecz Czechosłowaków z Anglią na Wembley zakończył się ich porażką 0:3, ale obserwatorzy pojedynku uważają, że piłkarze CSRS rozegrali dobre spotkanie, a gospodarzom sprzyjało szczęście.

POLSKA — CSRS NA ANTENIE PR I TV

POLSKIE RADIO przeprowadzi jutro w programie I w godzinach 16.30 — 18.20 bezpośrednią transmisję międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — CSRS. Także Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednią całą transmisję w programie I od godz. 16.30.

PUCHAR DAVISA DLA POŁUDNIOWEJ AFRYKI

REPUBLIKA Południowej Afryki ogłoszona została przez ILTF zwycięzcą rozgrywek o puchar Davisa na rok 1974. Na posiedzeniu komisji organizacyjnej rozgrywek dawiscupowych w Rzymie podjęta została w tej sprawie decyzja, chociaż — jak wiadomo — finał tegoroczny RPA — Indie nie doszedł do skutku. Zwycięzcę wyłoniono przy przysłowiowym „zielonym stoliku".

NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO KORCZNOJA

NIESPODZIEWANYM zwycięstwem Korcznoja, zakończyła się 21 partia szachowego meczu pretendentów rozgrywanego między Korcznojem i Karpowem. Korcznoj pokonał swego rywala już po 19 ruchach.

W meczu, do zakończenia którego pozostały jeszcze tylko trzy partie, prowadzi nadal Karpow, lecz już tylko 3:2.

Proces przed Sądem Wojewódzkim

WSTRZĄSAJĄCA ZBRODNIA PIJANEGO SUTENERA

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH Sądu Wojewódzkiego zasiadł dziś 52-letni Stanisław Rybski, bez zawodu, zatrudniony przed aresztowaniem jako robotnik w SPBP. Sprawa jest epilogiem wstrząsającej zbrodni, ujawnionej w końcu listopada ub. roku w mieszkaniu przy ul. Ob. Stalingradu 12.

W Komendzie Dzielnicowej Szczecin — Śródmieście zjawił się wówczas niejaki Władysław Sz. i zameldował, że jego siostra, 30-letnia Kazimiera zakatowana została na śmierć przez, sutenera, z którym od wielu lat żyła w konkubinacie.

Drzwi do mieszkania znaleźli milicjanci zamknięte, przez okno widać było jednak cień wiszącego człowieka. Kiedy wyłamano drzwi, lokator Stanisław Rybski zawieszony na płóciennej taśmie zaczepionej o futrynę okna, dawał jeszcze oznaki życia. Przytomność odzyskał dopiero po kilku dniach, w szpitalu; ze względu jednak na ciężki jego stan, lekarze zawnioskowali odroczenie przesłuchania. Przewieziony następnie do Zakładu Psychiatrycznego w Gorzowie Wlkp. — Rybski zbiegł! Poszukiwany listami gończymi ujęty został 23 maja br.

W TOKU ŚLEDZTWA ustalono, że podejrzany o dokonanie zbrodni morderstwa Rybski był już 4-krotnie karany więzieniem, m. in. za pijackie burdy, ciężkie pobicie konkubiny Józefy K. i niebezpieczne awantury. Np. w 1967 r. skazany został na 5 lat pozbawienia wolności za pchnięcie nożem w brzuch przechodnia, który usiłował interweniować, kiedy to w pijackim szale gonił na ulicy jakieś kobiety. Rozwiedziony, ojciec dwojga dorosłych dzieci, mieszkał z Kazimierą Sz. pod jednym dachem, zmuszając znacznie od siebie młodszą kobietę do nierządu.

Oboje byli nałogowymi alkoholikami, a hałaśliwe awantury w mieszkaniu przy ul. Obr. Stalingradu były na porządku dziennym. Pod wpływem wódki Rybski brutalnie znęcał się nad kobietą, bił ją, obrzucał wulgarnymi wyzwiskami. Jak zgodnie zeznali sąsiedzi, najwięcej hałasów było zwykle nad ranem, kiedy Kazimiera wracała z „wizyt" u przygodnych amantów, a pijany Rybski żądał od niej coraz więcej pieniędzy.

Dramat rozegrał się 20 listopada ub. r. Po południu dwukrotnie wzywano wtedy pogotowie. W szpitalu Kazimiera Sz. zmarła nie odzyskawszy przytomności. Obdukcja lekarska stwierdziła, śmierć — uszkodzenie mózgu na skutek pobicia tępym narzędziem, najprawdopodobniej młotkiem.

Samobójstwo zainscenizował morderca, zdając sobie sprawę z kary, jaka grozi mu jako recydywiście.

W CHWILI gdy „Kurier" dojdzie do rąk Czytelników, trwa przed Sądem postępowanie dowodowe. Rybski nie przyznaje się do winy i tłumaczy, że między nim a zmarłą dochodziło „do sprzeczek na tle jej niemoralnego prowadzenia się". Kazimiera Sz. pobita została jakoby w mieście. Wykrętnym zeznaniom przeczą jednak liczni świadkowie. Oskarżenie popiera prokurator Henryk Lewanowicz, obronę wnosi adwokat T. Hoffmann.

Adam ŁAWNIK

„Byłem więźniem PIDE"

(Dokończenie ze str. 1)

wszedł „grzeczniak", obiecując wszelaka pomoc i natychmiastowe uwolnienie za zgodę na współpracę. Był łagodny i opiekuńczy. Sumitował się za brutalność prymitywa, którego przez nieuwagę dopuszczono do mnie.

Cela była bardzo mała. Na betonowej posadzce mieściła się prycza, stoliczek i 2 krzesła. W drzwiach był wielki „judasz" przez który bez przerwy byłem obserwowany. Kiedy tylko starałem się zasnąć, służbowy krzyczał: „Nie spać!" i zaraz włączał się prymityw" krzycząc i wyzywając: „Bandyto! Terrorysto! Zaraz cię wykończymy!"

OD pierwszej nocy podjęto starania, żeby użyć córeczkę i żonę w celu zmiękczenia mnie. Trzeciej nocy byłem już wykończony. Czułem okropny ból w oczach i nie mogłem unieść powiek. Kiedy już nie byłem w stanie zrozumieć krzyków, agenci PIDE włączali jakąś maszynę, wydającą niesamowity jazgot. Ból przechodził w tył głowy. Z początku trzeźwiałem słysząc głos męczonej córeczki i żony. Słyszałem również odgłosy gwałtu, dokonywanego na żonie i jej beznadziejnej samoobrony.

MALIGNA

PIERWSZE halucynacje miałem czwartej nocy. To były zwidy obrazów, plam. Słyszałem przy tym głosy męczonych ludzi. Huczało mi w uszach i powracał płacz córeczki.

Piątego dnia wydawało mi się, że dosypano mi do kawy jakąś substancję odurzającą. Tortury psychiczne ustały, jak mi się wydawało, ale głowa bolała i nie mogłem utrzymać się na nogach. Wkrótce powróciły omamy optyczne i dźwiękowe: obrazy najbliższych, płacz dziecka i błagający głos żony, żeby dano mi spokój. Następnie słyszałem głośne drwiny obu agentów policji politycznej. Ten o fizjonomii kata był już zgodny z „grzecznikiem". Pierwszy krzyczał: „To najlepsze dopiero nastąpi" Drugi: „Już dostałeś pomieszania zmysłów!"

NASTĘPNYCH dni i nocy nie pamiętam, ale w malignie kreśliłem paznokciem na ścianie celi znaki przemijania czasu. Stąd wiem, że ósmego dnia ocuciłem się. Zaraz zasnąłem spokojnie.

W KILKA tygodni po aresztowaniu odpadł mi paznokieć u prawej nogi. Początkowo myślałem, że to wynik infekcji. Nagle przypomniałem sobie, że byłem torturowany. Wówczas stwierdziłem na ciele ślady bicia. Domyśliłem się, że bito mnie kablem, kiedy byłem nie przytomny.

Znów słyszałem płacz córeczki, błagający głos żony, ryk syren, odgłosy eksplozji. Biegałem po tej małej celi, waliłem głową w ścianę i padłem na posadzkę.

MIAŁEM WYJĄTKOWE SZCZĘŚCIE...

OCUCIŁEM SIĘ, kiedy polano mnie wiadrem zimnej wody. Poczułem w głowie ból, jak bym został uderzony siekierą. Później znów straciłem przytomność. Przedtem odruchowo zrobiłem paznokciem znak na ścianie, ale nie byłem w stanie skontrolować, który to był dzień od momentu aresztowania. Powiedziano mi, że dobrze spałem przez 40 godzin. Po prze budzeniu nie mogłem utrzymać się na nogach, ani czegokolwiek utrzymać w rękach. Byłem siwy. Lekarz więzienny dał mi lekarstwa.

Po czterech miesiącach od chwili aresztowania poczułem się lepiej i chciałem dowiedzieć się, za co mnie aresztowano. Jedyną odpowiedzią były kopniaki i bicie czym się dało. Przerwałem zażywanie leków na znak protestu.

POŹNIEJ był przewrót wojskowy. 25 kwietnia 1974 roku był końcem faszystowskiej dyktatury. Żołnierze zdobyli siedzibę PIDE przy Rua Antonio Maria Cardoso.

Lekarze twierdzą, że powrócę do zdrowia, ale to chyba potrwa dłuższy czas. Do dziś odczuwam mocno koszmary tego okresu.

JESTEM szczęśliwy, że żyjemy z całą rodziną. W mojej celi w Caxias oczekuje, jak mówią, na proces były szef PIDE — Fernando da Silva Pais.

BYŁY szef PIDE da Silva Pais oczekuje w celi więzienia Caxias na swój proces.

Z obrad Światowej Konferencji Żywnościowej

Trzeci Świat oskarża państwa zachodnie

RZYM PAP, Specjalny wysłannik PAP Mariusz Kukliński pisze: — Po niedzielnej przerwie, 11 bm. wznowiła w Rzymie obrady plenarne Światowa Konferencja Żywnościowa ONZ. Uczestniczą w niej przedstawiciele 130 krajów i ponad 300 organizacji pozarządowych w charakterze obserwatorów.

W PONIEDZIAŁEK jako pierwszy przemawiał libijski minister rolnictwa Muhammad Ali Tabu. Odrzucił on możliwość rozwiązywania obecnego kryzysu żywnościowego pod egidą Stanów Zjednoczonych, podkreślając, że USA ponoszą w poważnym stopniu odpowiedzialność za powstanie tego kryzysu. Nie zgodził się też z lansowaną przez koła zachodnie tezą, że zaburzenia na zachodnich rynkach finansowych są rezultatem akcji krajów arabskich, eksportujących ropę naftową. **To zachód — oświadczył minister Tabu — ponosi odpowiedzialność za wzrost cen artykułów niezbędnych do produkcji rolnej, m. in. maszyn, nawozów i środków ochrony roślin.**

NA NIEUCHRONNĄ zależność między formami ustrojowymi a rozwojem rolnictwa i stanem wyżywienia ludności zwrócił uwagę przedstawiciel Portugalii Alfredo Esteves Belo. Zaledwie przed kilkoma miesiącami Portugalia obaliła wieloletnie rządy faszystowskie. Reżim faszystowski ukrywał przed narodem, iż w kraju panowało niedożywienie, a nawet głód. Obecnie rząd traktuje poprawę warunków życiowych najbiedniejszej ludności jako sprawę priorytetową.

PRZEDSTAWICIELE wielu krajów Trzeciego Świata zwracali uwagę na zjawisko rozszerzających się tzw. nożyc cen, tj. powiększania się rozpiętości między cenami produktów rolnych a potrzebnych rolnictwu wyrobów przemysłowych.

Mówili o tym m. in. zastępca sekretarza generalnego OJA Nureddin Dżudi, przedstawiciel grupy państw Ameryki Łacińskiej Roberto Zachrissen, a także przedstawiciel Afganistanu. Przedstawiciel OJA powiedział, że niezależnie od trudnej obiektywnej sytuacji dawnych krajów kolonialnych, obecne niedobory żywnościowe w krajach Trzeciego Świata spowodowane są przez świadome operacje spekulacyjne na rynku artykułów rolnych, m. in. w celu wywarcia nacisku politycznego na postępowe kraje rozwijające się.

Na głód uchodźców palestyńskich zwrócił uwagę przedstawiciel Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

WAŻNYM wydarzeniem dnia było wystąpienie prezydenta Meksyku Luisa Echeverii. On także skoncentrował się na historycznych przyczynach niedożywienia w krajach Trzeciego Świata. Podkreślił, że „dewaluacja i mechanizmy protekcjonalistyczne stosowane przez Stany Zjednoczone oraz zrzeszone we Wspólnym Rynku kraje Europy zachodniej zrujnowały lub zahamowały rozwój wielu społeczeństw rolniczych".

„GRUPA 77" (krajów Trzeciego Świata) opracowała ważny dokument — projekt rezolucji na temat międzynarodowego handlu żywnością. Podkreśla on przede wszystkim potrzebę ustabilizowania rynków rolnych poprzez działanie w ramach ONZ i jej organizacji wyspecjalizowanych. Zostanie on poddany pod dyskusję dziś.

POLSKA BUDUJE STOCZNIĘ W ORANIE

■ W porcie Oran przystąpiono do budowy dużej, uniwersalnej stoczni polskiego projektu. Stocznia budowana jest przez przedsiębiorstwa algierskie, a biuro projektowe polskiego przemysłu okrętowego „Promor" sprawuje nadzór autorski nad przebiegiem budowy. Część urządzeń i wydziałów stoczni zostanie zbudowana przez wykonawców wyłonionych w międzynarodowych przetargach.

Celem przygotowania algierskich kadr stoczniowych, polski przemysł okrętowy zaprojektował i zbudował w Oranie małą stocznię szkoleniową, gdzie kształci się przyszłą załogę stoczni, od dyrektorów po spawaczy. Algierscy stoczniowcy będą się również szkolić na polskim wybrzeżu.

POROZUMIENIE WRL — RFN

■ W poniedziałek w Budapeszcie podpisano 10-letnie porozumienie o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między Węgrami i RFN.

ROZBIEŻNOŚCI WŚRÓD MINISTRÓW WSPÓLNEGO RYNKU

■ W toku przeprowadzonych w poniedziałek w Brukseli rozmów, ministrowie spraw zagranicznych krajów Wspólnego Rynku z powodu rozbieżności stanowisk nie ustalili ani daty zwołania konferencji szefów państw i rządów krajów EWG, ani porządku dziennego tej konferencji, z której inicjatywą wystąpiła Francja. Dokonano jedynie wymiany poglądów na tematy, które mogą być przedłożone do rozpatrzenia na „spotkaniu na szczycie": współpraca polityczna, problemy energetyczne, inflacja i bezrobocie. Jednakże konkretne decyzje nie zapadły.

Japońskie samochody — bezpieczniejsze

12.11. TOKIO PAP. Japońskie Ministerstwo Transportu zakomunikowało, że w przyszłym roku producenci samochodów w tym kraju będą musieli wprowadzić 17 usprawnień, mających zwiększyć bezpieczeństwo jazdy. I tak np. w wypadku przekroczenia przez kierowcę szybkości 100 km/godz. będzie się włączać specjalny sygnał dźwiękowy, który nie wyłączy się, dopóki prędkość samochodu nie spadnie poniżej tej granicy. Jeżeli nastąpi uszkodzenie systemu hamulcowego, będzie ono sygnalizowane przez sygnał świetlny na tablicy rozdzielczej, lub przez specjalny brzęczek.

Napad na Connie Francis

12.11. NOWY JORK PAP. Policja nowojorska ujawniła, że 19-letni bandyta napadł i dokonał gwałtu na znanej piosenkarce amerykańskiej 35-letniej Connie Francis. Napadu dokonano w jej pokoju w motelu w miejscowości Westbury na przedmieściach Nowego Jorku. Bandyta zrabował wiele kosztowności.

Kajakiem przez Atlantyk

27-LETNI mieszkaniec Omahy (stan Nebraska), Scott Emerich, wyruszył niedawno w swoją wielką podróż. Zamierza on przebyć Atlantyk na kajaku, który zrobił sam ze specjalnego brezentu, rozpiętego na szkielecie z drewna mahoniowego. Emerich obecnie płynie wzdłuż Missouri aby następnie z biegiem Mississippi dotrzeć do Zatoki Meksykańskiej. 1 maja chce znaleźć się w Nowej Anglii. Potem zamierza odwiedzić swoją narzeczoną w stanie Colorado i dopiero w początkach czerwca, z jej błogosławieństwem, ruszy na podbój Oceanu Atlantyckiego.

YUL BRYNNER — łysa gwiazda ekranu z lat 60 występuje obecnie na Broadwayu w nowym musicalu „Odyseja".
CAF—UPI—telefoto

32 lata temu na froncie wschodnim (2)

Kryptonim „Uran"

DOWÓDZTWO niemieckie usiłowało zlikwidować powstały we froncie wyłom przez wprowadzenie do walki odwodów operacyjnych. Próba ta nie miała powodzenia, a wojska odwodowe zostały rozbite.

20 LISTOPADA rozpoczął natarcie Front Stalingradzki. W drugiej połowie dnia obrona nieprzyjaciela została przełamana na trzech odcinkach. Czołgi i kawaleria gwałtownie uderzały w kierunkach północno-zachodnim i południowo-zachodnim i zdążały naprzeciwko oddziałom Frontu Południowo-Zachodniego.

Nieprzyjaciel próbował nie dopuścić do połączenia się wojsk obu radzieckich Frontów i w tym celu skierował spod Stalingradu w rejon Kałacza i Sowietskij dwie dywizje pancerne. Wojska hitlerowskie nie były w stanie zatrzymać naporu radzieckich czołgów i przeszły do odwrotu.

23 listopada, piątego dnia ofensywy, w rejonie Kałacza nastąpiło historyczne spotkanie dwóch Frontów. Połączyły się tutaj nadciągające [illegible] jednostki 23 korpusu pancernego z atakującym od południa 4 korpusem zmechanizowanym. Wielkie zgrupowanie doborowych wojsk hitlerowskich — 22 dywizje i 160 samodzielnych jednostek 6 armii i 4 armii pancernej, liczących ogółem ponad 300 tys. ludzi — zostało otoczonych.

SUKCES BYŁ OLBRZYMI. Jak najszybciej należało go zabezpieczyć. Linia frontu nie wszędzie była dostatecznie szczelna. Toteż wojska radzieckie niezwłocznie utworzyły ciągły wewnętrzny front okrążenia zgrupowania niemieckiego. Jednocześnie umacniano zewnętrzny front okrążenia, który w pierwszych dniach przebiegał od 30 do 60 km od linii frontu wewnętrznego.

Rejon zajmowany przez otoczone wojska nieprzyjaciela miał średnicę około 200 km, był więc tak duży, że ogień artylerii radzieckiej nie ogarniał go swoim zasięgiem. Niemcy mogli zatem swobodnie manewrować swymi wojskami. Nieprzyjaciel miał początkowo zamiar wyrwać się z kotła, przerywając pierścień okrążenia. Hitler, zapewniony przez Goeringa, że Luftwaffe zabezpieczy zaopatrywanie otoczonych drogą powietrzną, powziął w końcu decyzję, by 6 armia pozostała na miejscu. Stalingrad obwołano „twierdzą", która zostanie uwolniona przez niemieckie natarcie z zewnątrz.

Dowództwo radzieckie starało się jak najprędzej zwęzić pierścień okrążenia i stworzyć warunki do likwidacji zgrupowania nieprzyjacielskiego. Już 24 listopada rozpoczęło się natarcie na okrążone zgrupowanie. Niemiecki „most powietrzny" do kotła okazywał się niepewny, na skutek szczelnej blokady przez lotnictwo radzieckie. Podczas walk trwających do 30 listopada Niemcy ponieśli znaczne straty, a obszar zajmowany przez okrążone zgrupowanie zmniejszył się o więcej niż połowę. Przeciwnik został ściśnięty stalowym pierścieniem na obszarze nie przekraczającym 1500 km kwadratowych, który artyleria dalekonośna ostrzeliwała na dowolnych kierunkach.

Płk Cz. PODGÓRSKI

Dwa dni w „Orlikowie"

Gdy w kalendarzu Hubert królował...

W PIĄTEK lało przez cały dzień. Sobotni ranek wstawał ciężki i wilgotny. Szczecin jeszcze mocno spał, gdy pod arkadami budynku przy pl. Żołnierza zebrała się grupa ludzi. Ubrani niedbale, lecz rozsądnie. Ciepłe kurtki, swetry, kalosze, obowiązkowy kapelusz.

Z MROKU wynurzały się kolejne postacie. „Darzbór!" — słychać było pojedyncze głosy. „Darzbór" — odpowiadał chórek.

Myśliwi. Im nie straszne było ranne wstawanie. Oni wyruszali w pierwszą listopadową sobotę w podszczecińskie lasy, by cześć Hubertowi oddać. Sprosili też gości, by w swoje dwudzieste piąte gody pospołu ucztować.

Właśnie 25 lat temu powstało Koło Myśliwskie „Orlik". Wówczas — w 1949 roku nazywało się „Łoś" i było kołem akademickim. Założyła je grupa studentów Akademii Handlowej. Później dołączyli do nich młodzi myśliwi z PAM i WSI. Mijały lata, zmieniali się ludzie. Ze „starej gwardii" pozostało dosłownie kilka osób. Ale i dziś kierowany przez prezesa Zdzisława Belskiego „Orlik" należy do kół, którego 45 myśliwych nie tylko dobrze strzela, ale także chętnie pracuje społecznie. Bo las takiej bezinteresownej pomocy potrzebuje.

„Chcesz li serce nacieszyć lasem
i zwierzyną, napaść uszy psim gonem,
nowąchać się prochu — przybądź do Orlikowa w Goleniowskiej Puszczy, gdzie przesławny Hubertus liczne atrakcyje gotuje..." — głosiły słowa przesłania. Kto by nie skorzystał z takiego zaproszenia.

Zjechali więc wszyscy na pierwsze w tym sezonie zbiorowe polowanie. Rozgościli się w „Orlikowie" — nowej leśnej siedzibie koła. Bo właśnie dwa lata temu myśliwi przejęli zdewastowany nieco budynek dawnej leśniczówki, wyremontowali, wypucowali. No i mają swoje gospodarstwo, zazdrości warte.

Gdy dzień zagościł na dobre, zajęli myśliwi stanowiska. Ruszyła nagonka, huknęły pierwsze strzały. W dwie godziny po rozpoczęciu polowania przywieziono do „Orlikowa" pierwsze trofeum — dzika. Zwierz padł ze strzału Bogdana Rzeszowskiego. To był pierwszy dzik, to była wielka radość. Później grono tych, „co mają oko" powiększyli Zbigniew Korbel i Jan Kusiak.

Po południu przy ognisku, zaś wieczorem przy zastawionych stołach cześć patronowi myśliwych oddawano, srebrny jubileusz koła celebrowano. Każdy dostał dyplom okazały, z nadaniem wieczystym ostoi różnych.

Niedzielnym rankiem „orlikowie" znów w ostępy ruszyli. I tym razem szczęście dopisało. W dwudniowym polowaniu strzelono dwa dziki, pięć saren i jedną łanię. Darzbór!

J. JASIEWICZ
Zdjęcia: St. Pleśniarowicz

Łajki kręcą się niespokojnie.

To co panowie? Ruszamy...

Z zapalniczki do silnika

ZNANE już od pewnego czasu zapalniczki bez kamienia działają na zasadzie wykorzystania tzw. efektu piezoelektrycznego, który polega na przekształcaniu energii mechanicznej w elektryczną. Płytka ze związku tytanu i baru poddana ściskaniu pod dużym ciśnieniem wytwarza ładunek elektryczny o napięciu wystarczającym do wywołania iskry między elektrodami. Metoda ta została wykorzystana w Stanach Zjednoczonych w silniku samochodowym. Badania nad zapłonem piezoelektrycznym są obiecujące, ponieważ mogą znacznie uprościć układ zapłonowy.

Czy grozi nam ocieplenie?

PATRZĄC na to, co dzieje się od dłuższego czasu za naszymi oknami, powiadamy: klimat się zmienił! Po mokrym lecie przyszła mokra jesień; z lat ubiegłych pamiętamy dla odmiany letnie miesiące bez deszczu — i zimy bez śniegu. Opierając się na przesłankach naukowych, uczeni stwierdzają, że rzeczywiście z tym klimatem na naszym globie coś jest nie w porządku. Szukają przyczyn i dochodzą do znamiennych wniosków: na zmiany klimatu wpływa w znacznym stopniu działalność człowieka.

SĄ HIPOTEZY, że od połowy naszego stulecia weszliśmy w okres postępującego powoli, ale systematycznie ochłodzenia. Dr Wiesław Stachlewski z Zakładu Klimatologii Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (szerszą publikację na ten temat zamieścił ostatnio w „Problemach"), badając to zagadnienie, sięgnął do precedensów w historii. Okazało się, że można w niej znaleźć liczne wzmianki o wahaniach klimatu i zjawiskach, jakich „najstarsi nie pamiętają". Takie wzmianki zamieszczali nie tylko kronikarze, ale także i kupcy w swoich księgach — kiedy np. silne mrozy utrudniały żeglugę statkom handlowym. Z pogodą związane były wahania cen zboża i innych płodów rolnych. Z wahaniami klimatu łączą się notowane w historii nagłe zmiany upraw rolnych, np. na obszarach atakowanych przez suszę.

OD DAWNA WIADOMO, że na zmiany klimatu wywierało duży wpływ zachowanie się lodowców. Koniec ostatniego zlodowacenia (plejstoceńskiego) w Europie ustalony został na ok. 6500 lat p.n.e.; kiedy to na Ziemi zrobiło się cieplej — są przesłanki, że temperatura średnia przekroczyła wówczas poziom dzisiejszy. Okres ocieplania się klimatu trwał od 5000 r. do 1000 r. p.n.e. Już w naszej erze sprzyjające warunki lodowe pozwoliły Wikingom ok. 1000 r. n.e. skolonizować Grenlandię, ba, docierali nawet do Ameryki. Od XIII wieku zaczęło się jednak ochładzać, co wyganiało Wikingów z mroźnej Grenlandii. Zaś począwszy od XIV wieku zaczęła ziębnąć Islandia, przy czym najchłodniej było na tej wyspie w XVIII wieku.

Historycy francuscy odkryli ślady niszczącego działania lodowców na terenach alpejskich — na przełomie XVI/XVII w., zniszczyły one wiele osiedli w dolinach. Zamarzały wówczas porty Marsylii i Genui, ustawała żegluga na rzekach południowej Europy, oddalały się winobrania i pogorszyła się jakość win...

CZŁOWIEK I KLIMAT

Nasze rodzime kroniki zawierają zapiski o licznych „zimach stulecia". Podobno w 1380 roku z powodu niezwykle silnych mrozów wyginęły nawet wilki w lasach. W 1412 roku dla odmiany przez cała zimę było zielono na polach i kwitły kwiaty... Zima 1459/60 można było konno przebyć zamarznięte Morze Bałtyckie; w 1496 r. jeszcze w marcu wożono ryby saniami z Helu do ujścia Wisły. A zima 1571/72 była ponoć tak sroga, że wylana woda zamarzała, zanim doleciała do ziemi...

Naczekamy na chłodne lata, ale średnia roczna temperatura wskazuje na to, że żyjemy w okresie ocieplenia klimatu. Wiąże się to ponoć z cofaniem się lodowców, co m. in. stwierdzili na Spitsbergenie nasi naukowcy.

Są hipotezy, że to wahania aktywności Słońca wpływają na zjawiska klimatyczne na Ziemi. Cykle aktywności Słońca wiążą się z procesami hydrometeorologicznymi. Wpływają na klimat również wielkie wybuchy wulkanów — kiedy pył, unosząc się w atmosferze, zmniejszają dopływ energii słonecznej do powierzchni Ziemi.

A JAKIE znaczenie dla klimatu ma działalność człowieka? Cóż, tworzymy kamienne skupiska wielkich zespołów urbanistycznych, zanieczyszczamy atmosferę, pozbawiamy się lasów, podgrzewamy atmosferę, wytwarzając ogromne ilości energii, nawadniamy pustynie i zmieniamy bieg wielkich rzek. Stąd we współczesnym świecie coraz trudniej ustalić dokładne prognozy co do wahań klimatu.

Horoskopy klimatyczne, poparte ekspertyzami naukowymi, nie są obiecujące. Niektórzy naukowcy — wśród nich ekspert amerykański C. Emiliani — ostrzegają że zbliżamy się... do nowego okresu lodowcowego. Nastąpić to ma za „takieś" 2—3 tysiące lat. Możemy to przyśpieszyć, nasilając dotychczasową działalność techniczną w obranych kierunkach.

Inni naukowcy dla odmiany zapowiadają dalszy wzrost ocieplenia — wskutek nadmiaru energii i wysyłanego do atmosfery dwutlenku węgla. Nie potrafią jednak bliżej określić do czego dojdziemy, kroczac dalej tą drogą...

CZY TAK być musi? Podobno nie. Dysponujemy bowiem — my, współcześni mieszkańcy Ziemi — odpowiednimi środkami technicznymi, które mogą zahamować przesyłanie zanieczyszczeń do atmosfery. Zależy to m. in. od kierunku w jakim pójdzie dalszy rozwój energetyki, która powoduje największe zanieczyszczenie atmosfery, a tym samym ponosi największą odpowiedzialność za zmiany klimatu.

W każdym razie przy dzisiejszym stanie nauki i techniki człowiek mógłby nie tylko zahamować te niekorzystne zjawiska, ale w ogóle wpłynąć na zmianę klimatu. Tyle, że zanim to zrobimy — musimy poznać dokładnie ewentualne skutki naszych ingerencji. Wystarczy przypomnieć, że rewelacyjny swego czasu projekt stopienia lodowców arktycznych po dokładnym zbadaniu okazał się groźny: jego realizacja spowodowałaby zalanie znacznej części Europy przez podniesione ponad dopuszczalny poziom morskie fale. A więc — ostrożnie z poczynaniami zmierzającymi do zmian klimatu!

Jan OKRZA

Poza domem i w różnych terminach

Ferie zimowe 75

W PRZYSZŁYM ROKU ferie zimowe organizowane będą inaczej niż dotychczas: poza okresem świąt Bożego Narodzenia i w różnym czasie dla szkół podstawowych i średnich. **Przypomnijmy:** szkoły podstawowe mają ferie w okresie od 21 stycznia do 4 lutego, a szkoły średnie od 5 do 18 lutego.

NOWE zasady organizacji roku szkolnego mają wiele zalet. Wydłużenie okresu ferii (21 stycznia — 18 lutego) pozwoli na zwiększenie liczby korzystających z wypoczynku, a także na dłuższą eksploatację obiektów wczasowych w martwym na ogół sezonie. Nie wiązanie ferii ze świętami, podczas których obserwuje się największe nasilenie ruchu pasażerskiego, polepszy w istotny sposób warunki podróży młodzieży i dzieci oraz wydłuży wypoczynek.

NOWA organizacja ferii jest natomiast mniej dogodna dla rodziców, posiadających dzieci w szkole podstawowej i ponadpodstawowej, a więc wyjeżdżające na wczasy w różnych terminach. Ci rodzice zarzucają nowemu układowi, że dezorganizuje im porządek domowy i uniemożliwia wyjazd na wczasy zimowe z całą rodziną.

W OKRESIE ferii zimowych formy wypoczynku różnicuje się według czterech podstawowych grup młodzieży kwalifikowanej na wczasy.

I TAK resort oświaty i wychowania uważa, że dla młodzieży szkół średnich powinny być organizowane specjalistyczne obozy zimowe, sportowe i turystyczne, ponadto rozmaite kursokonferencje, obozy dyskusyjne. Chodzi bowiem o to, by wypoczynek wiązać z budzeniem zainteresowań, by był on aktywny zarówno w sensie fizycznym, jak i umysłowym.

Dla młodzieży pozostającej w mieście zaleca się organizowanie punktów wypoczynkowych w miejscu zamieszkania, a także grup środowiskowych przy szerokim wykorzystaniu doświadczeń harcerskiej akcji „ubogozowej zimy" oraz TPD i szkoły. Wiele dobrego może tu zdziałać udostępnienie młodzieży pozostającej w mieście szkolnych pływalni i sal sportowych, a także basenów i sal gimnastycznych, należących do klubów sportowych. Ale jak słychać, z tym jest kłopot. Kluby sportowe bardzo niechętnie udostępniają młodzieży swoje obiekty, co najwyżej za wysoką opłatą. Również organizowanie seansów w kinach i przedstawień w teatrach o odpowiedniej porze z odpowiednim repertuarem mogłoby mieć pewne znaczenie dla wypoczynku pozostających w mieście.

NOWYM elementem przyszłorocznych ferii jest też zwrócenie szczególnej uwagi na wypoczynek młodzieży wiejskiej, a właszcza dzieci rolników indywidualnych.

GŁÓWNYM organizatorem wypoczynku młodzieży są zakłady pracy, które powinny zadbać o pozostawienie na ten cel części funduszu socjalnego.

Zakłada się, generalnie rzecz biorąc, że ferie zimowe mają być wypoczynkiem na świeżym powietrzu. Stąd resort oczekuje wydatnej pomocy ze strony zakładów pracy i instytucji turystycznych w zakresie zwiększenia sieci wypożyczalni sprzętu turystycznego i uruchomienia w tym celu wszelkich możliwych rezerw.

JEŚLI zaś chodzi o rejonizację wczasów zimowych, ciągle trudnym orzechem do zgryzienia jest przełamanie tradycyjnego sposobu myślenia: uważa się, że jeśli dziecko nie było zimą w górach, to nie miało ferii. Tymczasem warunki klimatyczne i wypoczynkowe, jakie stwarzają np. Góry Świętokrzyskie czy Puszcza Białowieska, nie są gorsze od tych w Zakopanem. Przełamanie tych tradycji, wykorzystanie wielu obiektów szkolnych, pustych w okresie ferii, a znajdujących się np. na terenach województw białostockiego, kieleckiego czy lubelskiego, w istotny sposób wpłynęłoby na wzrost liczby dzieci i młodzieży korzystających z ferii poza miejscem zamieszkania.

Podziemna rzeka gazu

(Korespondencja z Sofii)

WŚRÓD licznych porozumień zawartych na XXVIII Sesji RWPG, która odbyła się w Sofii, jedno dotyczyło współpracy w dziedzinie eksploatacji złóż gazu, położonych w pobliżu miasta Orenburg w rejonie południowego Uralu. Istotę tego zagadnienia warto znać choćby ze względu na jego zasięg. Owocować będzie bowiem co najmniej przez 20 lat w gospodarce Bułgarii, NRD, Polski, Węgier i Czechosłowacji.

Pięć krajów-członków RWPG zobowiązało się zbudować przy użyciu własnych sił i środków magistralę gazociągową od Orenburga do zachodniej granicy ZSRR. Techniczną dokumentację budowy opracowały zespoły projektantów radzieckich. Pod koniec roku 1978 „nitka" przewodu oprze się o polską granicę. Gazociąg będzie miał 2750 km długości i przekroczy kolejno Wolgę, Don, Dniepr, Bug oraz parę wielkich, sztucznych jezior. Wykonany będzie z rur o przekroju bez mała 1,5 m. Na trasie magistrali powstaną 22 stacje kompresorowe. Takie techniczne reżimy gwarantują ogromną wydajność transportowanego rurociągiem gazu: 28 miliardów metrów sześciennych rocznie.

W Sofii uzgodniono, że pierwszą część przewodu na zachód od Orenburga buduje Polska. Równocześnie na dalszych odcinkach rozpoczną pracę ekipy budowlane Czechosłowacji, Węgier i NRD. Ostatnia, prowadząca przez Karpaty, część gazowej nitki będzie dziełem Bułgarów. W ostatnim kwartale roku 1978 pierwsze metry sześcienne gazu popłyną do odbiorców. W dwa lata później gazociąg zaopatrzy zainteresowane kraje w ilości 15,5 miliarda metrów sześciennych, czyli dwukrotnie więcej, niż otrzymują one obecnie.

Sofijskie porozumienie zawarto na 20 lat, po tym okresie ilość dostaw może być zmieniona zależnie od potrzeb odbiorców. Udział Związku Radzieckiego w tej wielkiej inwestycji obejmuje dokumentację i geologiczne badania terenu na całej trasie przyszłego rurociągu. Podziemna rzeka gazu, która popłynie od dalekiego Uralu do centralnej Europy, jest przykładem korzyści integracji i współpracy w ramach RWPG.

Elżbieta POGORZELSKA

Szósta żona Ingmara Bergmana?

INGMAR BERGMAN jest znany w świecie artystycznym jako wybitny reżyser teatralny i filmowy, ale w swym rodzinnym kraju, Szwecji, słynie również ze zmienności uczuć wobec kobiet, a także z licznego potomstwa. Ingmar Bergman miał 5 żon i — jak krążą pogłoski — przygotowuje się do poślubienia szóstej. Z pierwszymi pięcioma żonami miał ogółem ośmioro dzieci.

Pierwsza żona Bergmana, Elsie z domu Fischer, jest znaną pisarką, autorką książek dla dzieci. Z tego małżeństwa urodziła się pierwsza córka wielkiego reżysera Lena. Obecnie ma ona 30 lat i pracuje w służbie socjalnej. Z drugą żoną, Ellen, reżyserką teatralną i choreografem, Ingmar miał czworo dzieci: Ewę (lat 29, aktualnie reżyserka teatru w Goeteborgu), Jana (28 lat, robotnika w fabryce płyt podłogowych), bliźniaków Matsa i Annę (26 lat). Mats jest aktorem filmowym i teatralnym, zaś Anna — aktorką występującą w pornograficznych filmach. Trzecia żona Bergmana, Gun, była doktorem filozofii, profesorem slawistyki. Zginęła w katastrofie samochodowej. Bergman miał z nią jednego syna, Ingmara (lat 23), który jest pilotem.

Kari Loretel, czwarta żona Bergmana — to wybitna pianistka o międzynarodowej sławie, występująca głównie w USA. Owoc tego małżeństwa, 12-letni syn Daniel, wykazujący zainteresowanie filmem i telewizją. Piąta żona Bergmana była Norweżka, słynna aktorka Liv Ullmann (główna rola w filmie „Szepty i krzyki" oraz „Sceny z pewnego małżeństwa"). Córka Ingmara i Liv, 8-letnia Linn, mieszka z matką.

Szwedzki światek filmowy i teatralny z zainteresowaniem oczekuje rozwiązania zagadki: czy nastąpi dalszy ciąg historii bergmanowskich małżeństw.

Ostrożnie z lekami

(Korespondencja z Paryża)

TEGOROCZNA, jesienna grypa napędziła lekarzom — pacjentów, a aptekom — klientów. Jedni, coraz liczniejsi zaopatrują się w szczepionkę antygrypową, która chroni w każdym bądź razie przed dalszymi komplikacjami, drudzy kurują się tradycyjnymi lekami, pozwalającymi na uśmierzenie objawów grypy, choćby... do piątku. Leki kosztują co prawda coraz więcej, ale drażnienie szefów nieobecnością w pracy w okresie narastającej fali zwolnień może się okazać jeszcze droższe w skutkach.

W REZULTACIE wyboru mniejszego zła systematycznie rośnie we Francji spożycie lekarstw. Opierając się na wielkościach sprzedaży różnych preparatów uśmierzających czy zapobiegawczych i leczniczych w latach 1959—1972, nastąpił 2,7-krotny wzrost spożycia produktów farmaceutycznych. W 85 proc. kupowane są one na recepty. Z badań prowadzonych przez Urząd Statystyczny w latach 1970—71, w oparciu o analizę wydatków 7400 rodzin francuskich, wynika, że co druga osoba używa leków wartości 170 franków w skali rocznej, niezależnie od innych produktów higienicznych, kupowanych w aptekach. Warto przy tym wiedzieć, że na rynku francuskim od paru lat sprzedaje się **wyłącznie** francuskie preparaty farmaceutyczne. Ten monopol na leczenie i troskę o higienę napędził sporo dochodów przemysłowi farmaceutycznemu we Francji. Fama o możliwościach zarobkowych w tej dziedzinie rośnie zresztą nadal i jest przyczyną popularności farmakologii na uczelniach. Z okazji otwarcia nowego roku akademickiego minister szkolnictwa Jean-Pierre Soisson zapowiedział jednak, że trzeba będzie zmniejszyć ilość wydawania dyplomów farmaceutom, ponieważ 4000 świeżo upieczonych dyplomantów nie może znaleźć pracy w laboratoriach naukowych i w przemyśle farmaceutycznym, który należy, mimo wszystko, do najbardziej rozwijających się przemysłów we Francji.

OGÓŁEM w ciągu dwudziestolecia, 1950 do 1970 r., wydatki Francuzów, objęte łączną nazwą „Zdrowie", podniosły się o 460 proc., podczas gdy w Stanach Zjednoczonych wzrost ten sięgał 350 proc., zaś w Anglii 210 proc. Niestety, zjawisko to nie idzie w parze z poprawą stanu zdrowotności ani ze zmniejszeniem się śmiertelności. Specjaliści twierdzą nawet, że sytuacja w tym względzie uległa nawet pogorszeniu, okazało się bowiem, że zwiększyła się śmiertelność wśród mężczyzn w wieku 40—50 lat, co jest zresztą zjawiskiem powszechnym we wszystkich krajach uprzemysłowionych, natomiast we Francji stwierdza się ponadto wzrost śmiertelności młodzieży w wieku od 15 do 20 roku życia, i to o 2 proc. rocznie.

DO RANGI SKANDALU urosła natomiast sprawa śmierci 47 niemowląt, spowodowana, jak wykazały badania, wskutek składu chemicznego zasypki dla niemowląt. Sprawa talku „morhange", która w lecie 1972 r. zajmowała całe kolumny prasy, powraca znowu na szpalty gazet. Dwuletnie z górą śledztwo prowadzone na terenie 2 spółek farmaceutycznych kończy się, dziwnym zbiegiem okoliczności, w okresie ogłoszenia przez producentów bankructwa. Bardzo możliwe, że w chwili ogłoszenia wyroku zakłady te przestaną praktycznie istnieć.

Tomira LIPIŃSKA

ZSSR. Wyroby fabryki zegarków w Czistopolu cieszą się dużym uznaniem wśród odbiorców krajowych i zagranicznych. Eksportuje się je między innymi do Polski, Bułgarii, Rumunii.
Na zdjęciu: I. Iskanow sprawdza jakość zegarków okrętowych. (CAF—TASS)

Rzeź

KREW popłynęła ulicami miasta Curtiss w amerykańskim stanie Wisconsin. Sprawcami makabrycznego widowiska byli farmerzy, którzy podczas manifestacji przed siedzibą władz urządzili masową rzeź 658 cieląt — samych młodych sztuk, w wieku poniżej 2 tygodni. Desperacka akcja miała wyrazić protest przeciw inflacji, galopującej drożyźnie pasz i spadkowi cen skupu hurtowego. W odezwie do ludności farmerzy przedstawili kalkulację, która udowadnia całkowitą nierentowność hodowli bydła.

Helsinki — Córka Bałtyku

(Korespondencja własna)

PRZED DZIOBEM promu z napisem „Polferry" ukazuje się miasto, w którym morze dominuje w każdym zakątku krajobrazu i swymi zatokami, odnogami i kanałami wciska się nawet do komunalnej statystyki. Na początku przewodnika po stolicy Finlandii znajduję taką oto wymowną informację:

26 623 HEKTARY spośród powierzchni miasta zajmują w Helsinkach wody...

18 178 hektarów spośród popowierzchni miasta zajmuje ląd, przede wszystkim skały...

Nic dziwnego, że gród z łodzią i koroną w herbie często bywa określany jako „Córka Bałtyku". Nazwę tę za szczególnie trafną uważają Polacy, którzy od dwudziestu miesięcy przybywają do Helsinek przede wszystkim na pokładach polskich promów m/f „Gryf" i m/f „Gotland". Gdy tylko promy wpływa w skalisty przesmyk, prowadzący do Helsinek obok słynnej wyspy Suomenlinna, przedstawiciele załogi wtajemniczają podróżnych w bogate dzieje młodej stolicy.

HELSINKI założone zostały 12 czerwca 1550 roku edyktem króla „Gotów, Szwedów i Słowian" Gustawa Wazy. Ale nie w tym miejscu, w którym nad bulwarem portowym czerwienią, zielenią i błękitem cieszy oczy targowisko Kauppatori. Pierwotna lokalizacja była wynikiem nie tyle namysłu ile kaprysu króla i okazała się złą. W miejscu „starych" Helsinek pozostały obecnie tylko ruiny kościoła z czasów, gdy mieszkańców sąsiednich osad siłą zmuszano do przenoszenia się do nowego, wówczas grodu. Na powtórnie wybranym miejscu, na skalistym półwyspie, przeciętym zatokami, odnogami i kanałami morza — „Córka Bałtyku" rosła już swobodnie, z każdym dziesięcioleciem bogatsza w ludzi, budynki, parki, fabryki i arterie komunikacyjne. W roku 1812, gdy Finlandia w wyniku wojny z 1809 roku przeszła spod panowania szwedzkiego pod panowanie rosyjskie, miasto uzyskało rangę stolicy kraju. Liczba ludności sięgała wtedy czterech tysięcy. W roku 1850 Helsinki były już miastem dwudziestostysięcznym, w 1912 stupięćdziesięciotysięcznym, w roku 1930 już dwustutysięcznym i w roku 1970 półmilionowym. Lecz rozwój stolicy, zmierzającej do sześciuset tysięcy mieszkańców za kilka lat, nie zmienił dotychczas charakteru krajobrazu miasta.

Helsinki uważane są za jedno z największych miast w Europie północnej i ustępują pod względem liczby ludności tylko Sztokholmowi, Kopenhadze, Oslo i Göteborgowi. Urok Helsinek polega jednak przede wszystkim na tym, iż wydają się miastem nie tak monumentalnym jak stolica Szwecji, nie tak płaskim jak stolica Danii, nie tak urzędniczym jak stolica Norwegii i nie tak zdominowanym przez port jak Göteborg. Powiew morza, błękit wody, bujna zieleń i delikatność starej i nowej architektury czynią miasto słonecznym, przytulnym i miłym.

OWA „sielskość" stolicy Finów bywa czasem niezwykła. Wyobraźcie sobie bowiem, co za wydarzenie uznano za największą komplikację w ruchu ulicznym w minonym roku! Oto pewna kacza mama doszła do wniosku, że jej kaczętom będzie przyjemniej pluskać się z drugiej strony półwyspu, na którym rozpościera się śródmieście Helsinek. Ustawiła więc kaczęta za sobą i kołysząc się swobodnie pomaszerowała przez najruchliwsze ulice stolicy. Informacja o pochodzie kaczek błyskawicznie dotarła z kilku spośród tysiąca alarmowych aparatów do centrum w Kallio, w którym skupia się dowodzenie takimi służbami, jak pogotowie ratunkowe, służba ruchu, straż pożarna i ratownictwo wodne. W podziemiach owego centrum rozbłysły kolorowe lampki i rozbrzmiały telefony, oficerowie wspomnianych służb wydali swym podkomendnym stosowne rozkazy, ruch w centrum miasta został wstrzymany, a pochód kaczej rodziny, eskortowanej przez czerwone wozy bojowe straży pożarnej, karetki policji i innych służb trwał aż do chwili, gdy ostatnie 2 kaczątek wskoczyło do morskiej wody. Specjalni wysłannicy dzienników, radiofonii i telewizji mieli sensację na cały dzień!

Oczywiście związki „Córki Bałtyku" z morzem są nie tylko krajobrazowe. Dwa porty miasta: Pohjoissatama, czyli północny, i Etelässatama, czyli południowy, specjalizują się przede wszystkim w imporcie. Symbolem tej orientacji są wielkie hałdy polskiego węgla, widniejące w kilku zakątkach miasta. Ambicją Helsinek jest skierowanie przez dwa miejskie porty coraz większego eksportu wyrobów krajowych, głównie w kontenerach, duże znaczenie przywiązuje się też do ruchu pasażerskiego, zwłaszcza promowego. Otwarcie stałego połączenia promowego z Gdańskiem w maju 1973 roku było wielkim wydarzeniem, połączonym z wizytą gości z Polski u prezydenta miasta i z uroczystym obiadem w restauracji „Walhalla" na wyspie Suomenlinna. Owo „morskie" ukierunkowanie miasta rzutuje wyraźnie na statystykę zatrudnienia. Spośród blisko 300 000 pracujących obywateli 52 procent jest zatrudnionych w handlu, 27 procent w usługach i 23 procent w przemyśle, dalsze miejsca zajmują transport i budownictwo. „Morskość" Helsinek odzwierciedla się zresztą jeszcze w wielu innych dziedzinach życia, niemal na każdym kroku.

KAŻDY ZAKĄTEK przy bulwarze miejskim zajęty jest przez motorówki, żaglówki i łodzie wiosłowe. Znajomi informowali mnie, że tego rodzaju prywatnych wodnych środków transportu i turystyki przypada na pięć milionów Finów aż pół miliona.

Na przystaniach nad zatokami często widać całe rodziny, poświęcające się bynajmniej nie opalaniu i kąpieli. Trzepanie dywanów i inne prace domowe podobnego rodzaju wykonuje się nad brzegiem wody, po dowiezieniu „inwentarza" samochodem lub motorówką.

Aż cztery spośród licznych wysp i wysepek w Helsinkach doczekały się rozgłosu. Suomenlinna, dawny „Gibraltar Północny", jest osobliwością turystyczną, prezentującą zwiedzającym stare fortyfikacje. Na Seurasaari urządzono muzeum skansenowskie z 31 budynkami z całego kraju, na Korkeasaari ogród zoologiczny, na Pihlajasaari ośrodek wczasowy. Wodne tramwaje kursują między lądem i tymi wyspami jak autobusy na lądzie w śródmieściu.

NASTĘPSTWEM tak bliskiego zżycia się z morską wodą jest wzmocnienie pewnych służb miejskich. Obywatele Helsinek tak często wpadają do wody lub zimą pod lód albo doznają innych awarii wodnych i podwodnych, iż Helsinki zafundowały sobie specjalny oddział płetwonurków, spieszący na pomoc tym wszystkim, którym zbyt bliskie kontakty z wodą mogłyby nie wyjść na zdrowie...

WIESŁAW DANIELAK

Wołanie o pomoc

NOWE władze Etiopii wystąpiły na forum międzynarodowym ze skargą, że od czasu przewrotu wojskowego drastycznie zmniejszyła się pomoc zagraniczna dla ofiar katastrofy głodowej w tym kraju, jednym z najbiedniejszych na świecie. Od początku klęski suszy w 1972 r. do stycznia br. zmarło tu z niedożywienia 200 000 osób, zwłaszcza dzieci i młodych matek. Podkreśla się zarazem, że wprowadzony po przewrocie sprawiedliwszy podział dóbr i sięgnięcie po zapasy żywności z magazynów wojskowych pozwoliły ograniczyć śmiertelność głodową do 2 000 ofiar w okresie od lutego do października br. Etiopia potrzebuje w tej chwili jak najpilniej 60 tys. ton pszenicy. Aby zdobyć środki na zakupienie zboża z własnego budżetu, rząd zastosował opodatkowanie bogaczy i wprowadził zakaz importu wszelkich towarów luksusowych.

Wentylator w roli śmigła

Samolot z silnikiem Wankla

NOWY typ lekkiego dwumiejscowego samolotu dyspozycyjnego, o oryginalnym układzie napędowym, opracowano ostatnio w zakładach Rhein Flugzeugbau (RFN), we współpracy z amerykańską firmą lotniczą Grumman American. W konstrukcji samolotu zrezygnowano ze śmigła, którego rolę spełnia specjalny wentylator o dużej średnicy pierścienia okalającego, wytwarzający ciąg niezbędny do lotu.

Napęd wentylatora stanowi silnik tłokowy Wankla, umieszczony tuż za kabiną załogi samolotu. Do chłodzenia silnika zastosowano kołnierz cieczowy. Moc startowa silnika 114 KM umożliwia rozwijanie przez samolot prędkości maksymalnej około 220 km/godz. oraz prędkości przelotowej 180 km/godzinę.

Istotną zaletą nowego typu samolotu o nazwie „Fanliner" jest jego większe – dzięki zrezygnowaniu ze śmigła – bezpieczeństwo w obsłudze naziemnej i w eksploatacji. Szereg elementów nowego rozwiązania (np. zastosowanie chłodzenia powietrzem) może jednak powodować różne nieznane w dotychczas produkowanych typach samolotów komplikacje. (Interpress)

DZIEŃ DOBRY, KIEROWCO

Paliwem (niestety — jeszcze) nie woda

CZĘSTYM (zbyt chyba częstym) obrazkiem na naszych drogach jest widok unieruchomionego samochodu i jego właściciela z kanistrem w ręku. Jakoś zbyt często nie dojeżdżamy do stacji benzynowych. Jakie są tego stanu rzeczy przyczyny? Otóż za pierwsza uznałbym ciągłą kontrolę ilości spalonej przez pojazd benzyny. To dobre w gruncie rzeczy przyzwyczajenie nie może jednak sprawiać kłopotów, związanych z gaśnięciem pojazdu często w najmniej właściwym miejscu, wlewaniem zapasu i ponownym — często niełatwym — uruchomieniem silnika.

JAK WIĘC bez większych kłopotów sprawdzać czy użytkowany po jazdi nie ma tzw. przepałów? Zasadą podstawową jest nieprzesadzanie z kontrolami. Nie ma większego sensu powtarzanie prób co tydzień, wystarczy sprawdzian raz na miesiąc, a przy małych przebiegach miesięcznych — raz na dwa miesiące. Najlepszym, jak się wydaje (i najprostszym), sposobem jest zatankowanie pełnego baku (aż po sam korek — co w warunkach warsztatowych nie jest zalecane) — i zapisanie stanu licznika. Po przejechaniu pewnej ilości kilometrów, nie mniejszej jednak niż 100, operację maksymalnego uzupełnienia stanu paliwa powtarzamy. Powtórnie zapisujemy także stan licznika. Z prostej operacji odejmowania ostatniego zapisu od zapisu poprzedniego otrzymujemy dokładną ilość przejechanych kilometrów, co zaś do ilości zużytej na tym dystansie benzyny, to dokładnie odczytać można z pompy — po prostu równa się ona wielkości ostatniego tankowania.

Podany wyżej sposób sprawdzania kosztów eksploatacji jest, jak mi się, wydaje najmniej, absorbujący i zapewnia ciągłą eksploatację bez narażania się na niespodziewane unieruchomienie samochodu.

Niejednokrotnie przestrzega się kierowców przed dojeżdżaniem do zera na wskaźniku paliwa. Jest to rzeczywiście bardzo czasami niepryjemny w skutkach zwyczaj, czy brak uwagi. Przyjmijmy bowiem za pewnik, iż nie ma praktycznie zbiornika benzyny niezanieczyszczonego. Wszelkie osady, paprochy i zanieczyszczenia osiadają w zbiorniku na dnie. Przy eksploatacji do zera — pompa benzynowa często wciąga je do układu paliwowego, czego skutki dobrze są znane wszystkim kierowcom.

Warto również pamiętać o innej zasadzie ułatwiającej eksploatację pojazdu zimą. Otóż teoretycy, jak i praktycy, zalecają, aby w okresie zimowym było w zbiorniku jak najwięcej paliwa. Zapobiega to bowiem tworzeniu się pary wodnej w wolnej przestrzeni zbiornika, której skroplone drobiny po dostaniu się do układu paliwowego działają podobnie jak największe paprochy.

Stanisław WIĄZOWSKI

W walce z przepisami

NOCNY patrol policji szwajcarskiej zwrócił uwagę na samochód, który zatrzymał się na skraju jednego z miasteczek. W jego bagażniku policjanci znaleźli... trzy znaki drogowe wskazujące na ograniczenie szybkości w tamtym terenie. Właściciel pojazdu przyznał się, że przejechał przez miasteczko z niedozwoloną szybkością, przy czym zauważył, że zostało to zarejestrowane przez radar. Chcąc uniknąć nieprzyjemności i bardzo wysokiej — w warunkach szwajcarskich — grzywny, postanowił wrócić i zlikwidować ograniczenie prędkości, zabierając znaki.

Jesień i zgrabna dziewczyna — to zawsze wdzięczny temat fotoreportera... (CAF)

Inicjatywa senatora

AMERYKAŃSKI senator Henry Sauler z Florydy (USA) zaapelował do członków Partii Republikańskiej w swoim stanie, aby złożyli się po 10 centów na zbudowanie basenu prezydentowi Fordowi w Białym Domu. Jak pisze prasa amerykańska, prezydenta nie zapytano, czy chce otrzymać taki prezent.

Tylko biały

SZKOCKA whisky „White Horse" znana jest w wielu krajach świata. Jak się jednak okazuje, szczególnym powodzeniem cieszy się w Republice Południowej Afryki. Doroczne sprawozdanie producenta podkreśla: **Rynek południowoafrykański jest nadal największym rynkiem w Afryce".** Wyjaśnienie sprawy jest bardzo proste. Chodzi nie tyle o walory trunku, co o walory... nazwy. Równie znakomita whisky „Black and White" („Czarne i Białe") nie ma na tym rynku szans.

Szczecin miastem zieleni wczoraj i... jutro

- Pasy izolacyjne w centrum
- Zieleńce wokół nowych osiedli
- 10 tysięcy drzew wzdłuż ulic

SZCZECIN — miastem zieleni — to hasło zna każdy niemal obywatel naszego województwa, znają je mieszkańcy innych rejonów kraju. Wbijający się klinem w samo centrum miasta obszar zieleni: od Jasnych Błoni poprzez Park Kasprowicza aż po Lasek Arkoński, a nawet łączącą się z nim Puszczę Wkrzańską — jest unikalnym zjawiskiem w polskich, i nie tylko polskich, ośrodkach miejskich. Stolica Pomorza Zachodniego należy do miast mogących się poszczycić największą powierzchnią (aż 145 m kwadratowych) terenów zielonych na jednego mieszkańca. W sumie mamy owych terenów zielonych, a więc parków i skwerów, lasów komunalnych, ogrodów działkowych itd., ponad 52 tys. hektarów.

A ZATEM — stan idealny, nie wymagający żadnych dalszych przedsięwzięć? Byłoby to założenie z gruntu fałszywe. Z dwóch powodów. Po pierwsze — Szczecin coraz dynamiczniej się rozbudowuje i proporcje powierzchni terenów zielonych do powierzchni terenów intensywnej zabudowy (mieszkaniowej, przemysłowej itd.) ulegać będą zmianie. Po drugie — owa olbrzymia powierzchnia szczecińskich zieleńców praktycznie tylko w części dostępna jest mieszkańcom jako miejsce codziennej rekreacji. Bardzo duże są dysproporcje w rozmieszczeniu zieleńców w poszczególnych dzielnicach miasta.

NA WSPOMNIANE 52 tys. hektarów zieleni, którymi może się poszczycić Szczecin, olbrzymi procent stanowią np. lasy komunalne, leżące wprawdzie w granicach administracyjnych miasta, ale poza trw. terenem zainwestowania miejskiego, czyli z dala od osiedli mieszkaniowych. Urbaniści przyjmują, iż do codziennego wypoczynku ludności nadają się parki i zieleńce usytuowane w promieniu 15 minut drogi od miejsc zamieszkania. Przy takich kryteriach okazuje się nagle, że Szczecin ma owej zieleni... zaledwie 7 metrów kwadr. na jednego mieszkańca.

Zajmujące ogółem 90 hektarów szczecińskie parki okazują się dwu krotnie za ciasne, aby mogły pomieścić wszystkich spragnionych odpoczynku mieszkańców naszego miasta. W dodatku lokalizacja parków i skwerów nie jest równomierna w poszczególnych dzielnicach. Dwukrotnie wyższa od uznanej za optymalną frekwencja w parkach Śródmieścia (która to dzielnica dysponuje zdecydowanie największą powierzchnią zieleni) prowadzi do ich dewastacji, czyniąc zarazem wypoczynek niepełnym. W pozostałych dzielnicach (Pogodno, Nad Odrą, Dąbie) sytuację ratują nieco ogrody przydomowe i Pracownicze Ogrody Działkowe. Szczecin ma ich 735 hektarów i zajmuje pod tym względem czołowe miejsce w kraju), ale i tu, zwłaszcza za parę lat, po wzniesieniu wielu nowych osiedli mieszkaniowych, w takim miejscu owych ogrodów, odczuwać się będzie coraz większy deficyt zieleni.

POWYŻSZA sytuacja skłoniła władze miejskie Szczecina do znacznego zwiększenia miejskich terenów zielonych. Biuro Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa otrzymało polecenie opracowania perspektywicznego programu rozwoju terenów zielonych w Szczecinie, do 1985 r. Program ów wejdzie pod obrady najbliższej sesji Miejskiej Rady Narodowej.

W oparciu o bilans powierzchni istniejących miejskich zieleńców, autorzy programu proponują szereg przedsięwzięć mających uczynić Szczecin jeszcze bardziej „zielonym miastem". Zadecydowano, że szczecińska zieleń stanowić powinna układ mieszany, promienisto-pasmowy, z dominującym klinem zieleni istniejącej (Jasne Błonia, Park Kasprowicza, Las Arkoński). Pozostałe parki dzielnicowe połączone zostaną z całym systemem sieci zieleni przenikającej zabudowę i zapewniającej odpowiednie mikroklimaty wewnątrz zabudowy mieszkalnej.

PASMOWY układ zieleni winien oddzielać rejony przemysłowe Szczecina od pozostałych terenów miasta. Zakłada się następujące nasycenie zielenią „wnętrz urbanistycznych": przy zabudowie 4–5 kondygnacyjnej zieleń winna stanowić 1/3 powierzchni całej zabudowy, przy budynkach do 9 kondygnacji — 1/2 powierzchni zabudowy, przy budynkach powyżej 9 kondygnacji — 2/3 zabudowy.

Dla poprawy warunków higienicznych centralnej części miasta, a zwłaszcza XIX-wiecznej zabudowy secesyjnej, planuje się stopniową likwidację oficyn, „otwarcie" bloków mieszkalnych i urządzenie wokół nowych terenów zielonych. W centrum miasta wytypowano 47 miejsc o łącznej powierzchni 16 hektarów, kwalifikujących się do urządzenia zieleńców z drzewami i krzewami.

W REJONIE największego zapylenia powietrza (wzdłuż ulic: Bohaterów Warszawy, Bolesława Śmiałego, Piastów, leżących w zagłębieniu terenowym — stąd brak możliwości przemieszczania i odświeżania powietrza) niezbędne będzie wprowadzenie specjalnego pasa zieleni filtrującej.

Do 1985 r. zakłada się likwidację nieczynnych cmentarzy miejskich oraz przekształcenie ich w ogólnodostępne parki. Dzięki temu miasto zyska dalsze 58 hektarów zieleni. Niezależnie od tego zostaną urządzone całkowicie nowe tereny parkowe i nowe zieleńce, jak np. pas izolacyjny w rejonie doliny ul. E. Plater (o powierzchni 14 ha) czy skarpy przy ul. Szczawiowej (4 ha). W nowych osiedlach mieszkaniowych zagospodarowanych zostanie ok. 110 ha powierzchni zieleńców wewnątrzblokowych. Ponadto planuje się zagospodarowanie 22 ha zieleńców na terenach przyszkolnych (jako kontynuacja prac rozpoczętych w 1971 r.) w ramach funduszu wydzielonego przez Urząd Miejski w Szczecinie. Oprócz prac związanych z zakładaniem nowych terenów zielonych, do 1985 r. Zarząd Zieleni Miejskiej zasadzi 10 tys. sztuk drzew wzdłuż istniejących ciągów ulicznych (stanowi to blisko 50 proc. istniejącego obecnie drzewostanu).

W EFEKCIE zrealizowania przedstawionych projektów, w latach 1985—1990 na jednego mieszkańca Szczecina (uwzględniając wzrost ludności miasta do 420 tys. mieszkańców) przypadać będzie 16 metrów kwadratowych zieleni. W porównaniu z danymi w 1971 r., będzie to więc wzrost ponad dwukrotny. Z taką ilością terenów zielonych Szczecin z pewnością nie straci miana „miasta zieleni".

Tadeusz WOICKI

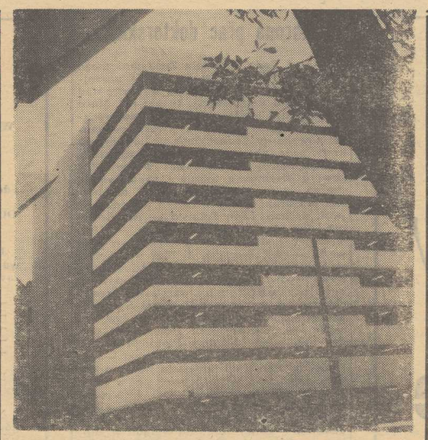

ZAKOŃCZONO już budowę jednego z największych w naszym kraju garaży wielopoziomowych. Garaż ten znajduje się w centrum Warszawy, na tyłach hotelu „Forum". Na dziesięciu kondygnacjach znajdzie tu pomieszczenie 720 samochodów. Będą one wjeżdżać po dwóch spiralnych pochyłniach, zbudowanych w ten sposób, że kierowca bez trudu zauważy wolne miejsce. (CAF — Radkiewicz)

ŚWIATOWY rekord obłudy

ANGIELSKIE kluby środowiskowe są — jak wiadomo — tradycyjnym ogniskiem życia społecznego i towarzyskiego w tym kraju. Zawsze były to instytucje elitarne i broniące dostępu ludziom z niższych klas, zaś karty członkowskie wielu klubów nadal stwarzają przywileje, jakich nie daje nawet dyplom uniwersytecki ani książeczka czekowa.

INWAZJA demokratycznych obyczajów i napływ obywateli brytyjskich z byłych terytoriów kolonialnych postawiły dumnych synów Albionu przed nowym problemem: jak zamknąć kluby przed „kolorowymi"? Aby uczynić rzecz bardziej strawną dla światowej opinii, spowodowano, że interpelacja w tej sprawie wpłynęła nie ze sfer arystokracji, lecz od zarządu jednego z 4 000 klubów tzw. robotniczych. Z orzeczeniem w tej zaiste precedensowej kwestii pofatygował się sam Sąd Najwyższy. I rozsądził, opierając się na ustawie z 1868 r., tzw. antyrasistowskiej. Głosi ona:

Nie wolno z przyczyn rasowych upośledzać nikogo w korzystaniu z jakichkolwiek świadczeń publicznych czy częściowo publicznych. Tak postanowili ustawodawcy z górą 100 lat temu, a ich współcześni następcy w zespole Law Lords z czynną obłudą wypreparowali nową interpretację tamtego orzeczenia: „W ustawie „Race Relations Act" z 1868 r. mowa jest wyraźnie o świadczeniach mających pełny lub częściowy charakter publiczny, jednakże wszelkie kluby należy uznać za instytucje o charakterze prywatnym, zatem nie podpadające pod zawarty w tej ustawie zakaz stosowania dyskryminacji rasowej i zachowujące całkowitą swobodę wprowadzania rasowych ograniczeń tak wobec kandydatów na członków, jak i wobec gości uczęszczających do klubów." (PAI)

OBYCZAJE PORTOWYCH MIAST

Nieprzyjazne akweny

NA NASZYCH szerokościach geograficznych uroda listopada raczej nie nastraja ludzi pogodnie. Ci zaś, którzy pływają po morzu muszą na dodatek prócz świata burego i zamierającego znosić jeszcze świat rozeźlonych żywiołów, przechodzących w tym okresie swe coroczne klimakterium. Od Zatoki Fińskiej, przez Morze Północne, Biskaje, po wielkie przestrzenie północnego Atlantyku, hulają nieustannie zimne wiatry zmieniając swą siłę od huraganu do umiarkowanego sztormu, by po kilku dniach czy godzinach znów dąć z gwałtownością przekraczającą klasyczną skalę Beauforta. Niosą z sobą deszcze i śnieżyce, ciskają w powietrze strzępy rozhukanego morza i rąbią tym wszystkim po marynarskich łbach. Współczesne bowiem statki morskie stworzone są po to, by żeglować niezależnie od pory roku i kaprysów morza, utrzymując niezachwiany rytm transportu dóbr we wszystkie zakątki globu.

W podobnych warunkach ludzie na pokładach statków nie mają czasu na oddawanie się jesiennej melancholii. Pracują z uporem, niemal automatycznie. Co najwyżej niekiedy ogarnia człowieka absolutna obojętność na wszystko co nie dotyczy zasadniczych momentów fizycznego istnienia. Ważna jest sucha koszula na grzbiecie, łyk gorącej kawy, ważne są dobrze uszczelnione ładownie, sprawnie pracująca maszyna, parę godzin snu w czasie których nie trzeba dokonywać cyrkowych ewolucji by utrzymać się na koi.

PORTY położone w rejonach listopadowych szarug także nie dają szans pełnego wytchnienia. Wprawdzie umożliwiają w pewnym stopniu fizyczny odpoczynek po dniach przeżytych na skolatanym sztormami statku, lecz jest to jeszcze zbyt mało. Rzadko się zdarza, by postoje w nich pozwalały także na odprężenie psychiczne. Na zasnutych szarością, tonących w wilgoci ulicach wśród tłumów ludzi spieszących by co rychlej znaleźć schronienie wśród własnych czterech ścian, obcy marynarz czuje się jeszcze bardziej samotny i zagubiony niż na rozdmuchanym wichurą morzu. Specyficzna aura czyni owe porty niegościnnymi, choćby nawet w innych porach roku odznaczały się sympatycznym charakterem.

Dlatego też wielu marynarzy po prostu rezygnuje z wycieczek do miasta, z tak potrzebnego zabiegu odetchnięcia lądową atmosferą. Pozostają w swoim mikroświatku, ciasnej kabinie, na ograniczonej przestrzeni statku stojącego na brudnej wodzie portowego basenu, w sąsiedztwie odrapanych magazynów i ponurych kratownic dźwigów. Nie poprawia to samopoczucia ludzi świadomych tego, że w najbliższym czasie znów znajdą się tam, gdzie diabeł mówi dobranoc, a do portu macierzystego droga jeszcze daleka.

Listopadowy ląd odpycha, listopadowe morze usiłuje zniszczyć.

Wtedy czasem zazdrości się kolegom, których marynarska powinność zagnała na wody tropików, czy na drugą półkulę, choć tamci znów zazdroszczą tym pływającym wprawdzie po nieprzyjaznych akwenach, lecz bliżej kraju.

SPĘDZAŁEM kiedyś listopad w Durbanie. Wiosna w pełni. Świeże, aromatyczne powietrze, łagodny wiatr od Oceanu Indyjskiego, ciepło. Siedzieliśmy przy stoliku kawiarni na nadmorskim bulwarze, zajadając się pachnącymi owocami i popijając chłodne piwo. Długa fala lizała piasek leżącej po przeciwnej stronie ulicy plaży, gdzie roiło się od kąpiących. Urlopowa sielanka. I wtedy ktoś z towarzyszy powiedział:

— Niech to cholera strzeli. W kraju niedługo będą się szykowali do Gwiazdki, a my się tu musimy pocić...

W. ANDRZEJEWSKI

Cztery kąty i automat piąty

W kolejce do handlowej nowoczesności

(Rozmowa z dyrektorem naczelnym CH Arged — Czesławem Burchardtem)

JEŻELI mówimy o niezwykle dynamicznym wzroście obrotów w całym handlu, to najlepsze tego potwierdzenie znajdziemy w dynamice sprzedaży zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, chemii gospodarczej, kuchennych drobiazgów z plastyku — słowem w obrotach CH Arged. Roczne wzrosty obrotów w całym handlu oscylują w granicach 10—11 proc., natomiast obroty Argedu wzrosły w roku ubiegłym w porównaniu do r. 1972 o 18 proc., w tym roku — o 17 proc. w stosunku do poprzedniego, a w przyszłym zwiększą się prawdopodobnie o 15 proc. Jeszcze większą dynamikę rocznych wzrostów wykazują obroty w usługach (głównie naprawa sprzętu zmechanizowanego).

SYTUACJA dojrzała więc do tego, by zapytać, dlaczego skoro jest tak dobrze... jest tak źle? Dlaczego na kupno pralki automatycznej trzeba się zapisywać, a potem długo czekać? Dlaczego naprawa agregatu w lodówce to problem wcale nie mniejszy niż przed laty? **Na te i inne pytania odpowiada dyr. Cz. Burchardt z CH Arged.**

— Wzrosty obrotów świadczą o tym, że nie jest tak źle, jak to się czasem stwierdza, posługując się jednostkowymi przykładami. Tak poważny wzrost obrotów osiągnięto przecież przez autentyczne zwiększenie dostaw i sprzedaży. A że jest tego nadal zbyt mało w stosunku do nieżwykle szybko rosnącego zapotrzebowania np. na sprzęty trwałego użytku — to zupełnie inna sprawa. Jeszcze latem ubiegłego roku pralki automatyczne stały w sklepach i czekały na klientów. W tym roku — przy zwiększonych dostawach — musimy klientów zapisywać i ustawiać w kolejce, bo kwartalny niedobór tych sprzętów szacowany jest na ok. 10 tys. szt.

NA tak szybki wzrost popytu wpłynął poważny wzrost dochodów indywidualnych, z których coraz więcej przeznacza się na artykuły trwałego użytku. O pełnym pokryciu potrzeb przez produkcję krajową będzie można mówić dopiero po uruchomieniu przez przemysł maszynowy fabryki w Zakrzowie, która dostarczy rocznie ok. 1,1 mln pralek automatycznych i lodówek. Do tego czasu „latamy" potrzeby importem; np. teraz, w ostatnich miesiącach roku w sprzedaży znajdzie się 12 tys. automatycznych pralek włoskich, które załagodzą niedobór tego sprzętu. Stałym importem uzupełniamy również zaopatrzenie rynku w inny sprzęt zmechanizowany: odkurzacze, roboty, miksery itp. Udział towarów importowanych utrzymuje się tu stale w wysokości 20 proc.

SKORO od kłopotów zaczęliśmy rozmowę, to jeszcze słów kilka o usługach. Zrozumiałe, że wobec szybko rosnącej sprzedaży lodówek, pralek, odkurzaczy i innego sprzętu zmechanizowanego, coraz bardziej rośnie zapotrzebowanie na naprawy tych przedmiotów. Rozwijamy stale nasz serwis, czego dowodem może być fakt, że w ciągu ostatnich kilku lat obroty zakładów naprawczych rosną o ok. 30 proc. rocznie. Największy jednak szkopuł leży w braku odpowiedniej ilości części zamiennych (szczególnie agregatów do lodówek) oraz odpowiedniej kadry specjalistów. W tej pierwszej sprawie handel decyduje się na kroki dość drastyczne — jeżeli przemysł maszynowy nie zabezpiecza wystarczającej ilości podzespołów niezbędnych do napraw, jesteśmy skłonni rezygnować nawet z dostaw pozostałych artykułów, byle otrzymać w zamian owe tak niezbędne części. Jeśli chodzi o specjalistów — prowadzimy szeroko zakrojone szkolenie (6 własnych ośrodków w dużych miastach oraz szkolenie w fabrykach przemysłu maszynowego) i staramy się na wszelkie sposoby przyciągnąć do naszej branży ludzi z odpowiednimi kwalifikacjami; to wcale nie jest proste ze względu na dużą konkurencję przemysłu. Sądzę jednak, że nasze zabiegi odniosą skutek i z roku na rok będziemy mieli coraz lepszy serwis usługowy.

Jeśli chodzi o inne niż sprzęt zmechanizowany dziedziny zaopatrzenia, którymi zajmuje się Arged — nie można specjalnie narzekać. Owszem, bywają okresowe braki niektórych asortymentów (np. w chemii gospodarczej), ale zawsze jest do wyboru środek pokrewny o podobnym działaniu. Nie można więc mówić o generalnych lukach w zaopatrzeniu. A pewnych niedoborów trudno uniknąć przy dynamicznym wzroście sprzedaży i określonych układach na rynkach światowych, od których uzależnione jest i nasz handel.

MOGĘ zapewnić klientów, iż na ostatnie miesiące tego roku przygotowaliśmy spore zapasy artykułów, szczególnie w tym okresie poszukiwanych. A więc zarówno wyrobów ceramiczno-szklanych, jak i chemii gospodarczej czy też kosmetyków. Wyroby krajowe uzupełniane są dostawami z importu. Wszystkie dotychczas podpisane kontrakty i prowadzone rozmowy handlowe wskazują także na możliwości dalszej poprawy zaopatrzenia sklepów w roku przyszłym. Skoro chcemy osiągnąć 15 proc. wzrostu sprzedaży — musimy mieć czym handlować. Robimy więc wiele, aby zabezpieczyć odpowiednio wysokie dostawy.

Notowała: Elżbieta DĄBEK

RAYMOND CHANDLER

Tytuł oryginału: THE BIG SLEEP
Tłumaczył: Mieczysław DERBIEN

80

Cała sprawa wydawała się jej teraz śmieszna. Pozwoliła się sfotografować jak Izis, ktoś ukradł zdjęcie, ktoś zastrzelił u jej nóg Geigera, była pijana jak siedmiu Szwedów — i wszystko to było dla niej świetnym żartem. Chichotała. Był to dla mnie typowy szok wywołany morderstwem. Chichot stawał się coraz głośniejszy, coraz bardziej histeryczny. Podniosłem się z biurka, podszedłem do niej i uderzyłem ją w twarz.

— Zupełnie tak samo, jak ubiegłej nocy — powiedziałem. — Ale tym razem nie będę się z panią bawił!

Chichot urwał się, ale oba policzki sprawiły na niej takie samo wrażenie, jak poprzedniej nocy. Prawdopodobnie wszyscy jej przyjaciele i kochankowie zmuszeni byli od czasu do czasu ją policzkować. Doskonale ich rozumiałem. Usiadłem znów na biurku.

— Pan się nie nazywa Reilly — stwierdziła poważnie. — Nazywa się pan Philip Marlowe. Jest pan prywatnym detektywem. Powiedziała mi o tym Viv. Pokazała mi pańską wizytówkę.

Pogładziła się po uderzonym policzku. Uśmiechnęła się do mnie w taki sposób, jak bym był dla niej niezwykle miłym towarzyszem.

— A więc przypomina pani sobie — zacząłem. — Przyszła pani do tego domu, aby odnaleźć zdjęcie i nie mogła się pani do niego dostać. Chyba się nie mylę?

Wargi jej drżały. Próbowała się uśmiechnąć. Czułem, że muszę wkroczyć na wojenną ścieżkę.

— Zdjęcie zniknęło — wyjaśniłem. — Wczoraj w nocy próbowałem je odnaleźć, nim odwiozłem panią do domu.

81

Prawdopodobnie zabrał je Brody. Mam nadzieję, że nie oszukała mnie pani opowiadając o Brodym?

Potrząsnęła poważnie głową.

— To nieprawda — powiedziałem. — Niech pani o tym wszystkim nie myśli. Niech pani nikomu nie mówi o tym, gdzie pani była w nocy i teraz. Nawet prosząc tego nie mówić Vivian. Niech pani zapomni o tym, że tu była. Proszę to wszystko zostawić Reilly'owi!

— Ale przecież nie nazywa się pan... — wyjąkała i nagle przerwała, energicznie potrząsając głową jakby na potwierdzenie tego, co ja powiedziałem, czy tego, o czym sama pomyślała. Oczy jej zwęziły się i pociemniały. Nagle odezwała się takim tonem, jak gdybyśmy razem wybierali się na herbatkę: — A teraz spieszę się już do domu.

— Proszę bardzo.

Nie poruszyłem się. Obrzuciła mnie uwodzącym spojrzeniem i podeszła do drzwi. Trzymała już rękę na klamce, gdy nagle usłyszeliśmy zbliżający się łoskot silnika samochodowego. Spojrzała na mnie pytająco. Wzruszyłem ramionami. Samochód zatrzymał się przed domem. Strach wykrzywił jej twarz. Słychać było czyjeś kroki a w chwilę później rozległ się dzwonek. Carmen spojrzała na mnie przez ramię, ręka jej ciągle kurczowo trzymała klamkę. Dziewczyna sprawiała wrażenie oszalałej ze strachu. Dzwonek rozlegał się nieprzerwanym trelem. Nagle ucichł. Ktoś włożył klucz do zamka. Carmen odskoczyła od drzwi stając nieruchomo. Drzwi otworzyły się. Do hallu wszedł szybko

82

jakiś mężczyzna. Gdy nas zobaczył, zatrzymał się, opanowując całkowicie zaskoczenie.

XII.

Był to mężczyzna cały w szarym. Wszystko na nim było szare, oprócz błyszczących czarnych pantofli i dwóch różowych brylantów wpiętych w krawat. Nosił szarą koszulę, szary dwurzędowy garnitur z miękkiej flaneli. Kiedy zobaczył Carmen, zdjął z głowy kapelusz. Włosy miał również szare i delikatne jak u noworodka. Jego gęste, szare brwi upiększały twarz sportowca. Miał ostro zarysowaną brodę, orli nos, szare myślące oczy.

Stał w pełnej szacunku postawie. Jedną ręką opierała się o drzwi, druga natomiast trzymała szary kapelusz. Sprawiał wrażenie człowieka twardego, nie wyglądał jednak na zwykłego rzezimieszka. Mógł być na przykład doskonałym jeźdźcem. Nie był to jednak jeździec. Był to Eddie Mars.

Zamknął za sobą drzwi i włożył rękę do kieszeni marynarki. Kciuk pozostawał na zewnątrz i wyglądał na tle ubrania jak jasna plama. Uśmiechnął się do Carmen. Miał niezwykle miły uśmiech. Dziewczyna oblizała wargi i spojrzała na niego. Strach znikł z jej twarzy. Uśmiechnęła się.

— Proszę mi wybaczyć to najście — powiedział swobodnie. — Dzwonek nie przywołał nikogo do drzwi. Czy pan Geiger jest w domu?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowość!

Mleko w proszku odtłuszczone INSTANT

Zawiera: SOLE MINERALNE, BIAŁKO I LAKTOZĘ

— DIETETYCZNE —
— ODCHUDZAJĄCE —
— SMACZNE — ZDROWE —

ŁATWE W PRZYRZĄDZANIU!
Rozpuszcza się nawet w zimnej wodzie.
Nadaje się do przyrządzania zup i sosów.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH SPOŻYWCZYCH

POLECAMY — PRZEKONAJCIE SIĘ!

OKRĘGOWA SKŁADNICA MLECZARSKA W SZCZECINIE

4764-K

Obrona prac doktorskich

Dziekan i Rada Wydziału Zootechnicznego Akademii Rolniczej w Szczecinie uprzejmie zapraszają na publiczną dyskusję nad rozprawami doktorskimi: 1) mgr inż. Marii Koćwin na temat: „Badania nad związkiem między poziomem kwasu rybonukleinowego w leukocytach i limfocytach krwi oraz aktywnością aninotransferazy asparaginowej i alaninowej w surowicy krwi a dzielnością tuczną i użytkowością rzeźną świń". Promotor: prof. dr hab. Jan Mazaraki — AR Szczecin, Recenzenci: prof. dr hab. Leon Feliński — AR Szczecin, doc. dr hab. Zofia Walter — Uniwersytet Łódzki, doc. dr Arkadiusz Kawęcki — AR Szczecin. 2) Mgr inż. Feliksa Skotnieckiego na temat: „Odziedziczalność i powtarzalność cech rozpłodowych loch rasy w.b.p. i p.b.z. zarodowej trzody chlewnej w warunkach Pomorza Szczecińskiego". Promotor: prof. dr hab. Jan Mazaraki — AR Szczecin. Recenzenci: doc. dr hab. Jan Nozdryn-Płotnicki — AR Lublin, doc. dr Arkadiusz Kawęcki — AR Szczecin. Publiczna dyskusja nad rozprawami doktorskimi odbędzie się w dniu 26 listopada br. (wtorek). ad. 1. o godz. 13, ad. 2 — o godz. 14,30 przy ul. Broniewskiego 1, blok 19, sala nr 19. Prace doktorskie są wyłożone do wglądu w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczej w Szczecinie przy ul. Janosika nr 8.

4929-K

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ODBUDOWA" W SZCZECINIE

w porozumieniu z

WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OHP W SZCZECINIE

ogłasza zapisy

do 12-miesięcznego dochodzącego

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY W SZCZECINIE

Junacy hufca pracują oraz zdobywają kwalifikacje w następujących zawodach:

— instalator c.o. i wod.-kan.
— stolarz
— malarz
— ślusarz
— murarz-tynkarz

Do hufca przyjmowane będą osoby w wieku od 16 lat.

Niezależnie od uzyskania kwalifikacji w w/w zawodach junacy OHP uzupełniają wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej oraz uzyskują możliwość kontynuowania nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej.

Wynagrodzenie 600 zł miesięcznie oraz do 20% premii uznaniowej.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w Budowlanej Spółdzielni Pracy „Odbudowa" w Szczecinie, ul. Madalińskiego nr 9, tel. 894-14.

4927-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE w Szczecinie

wynajmie lokal nadający się na kiermasz

w okresie od 15 listopada do 20 grudnia 1974 r.

Oferty kierować telefonicznie 372-41; 467-14 wew. 4.

4926-K

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA

w Barwicach tel. 293

pow. Szczecinek

przyjmie do natychmiastowej naprawy głównej

CIĄGNIKI ZETOR 50 SUPER

Posiadamy w rezerwie ciągniki wymienne.

4888-K

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i pracownikom Huty Szczecin oraz Dyrekcji i pracownikom Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Szczecinie, przyjaciołom i znajomym, którzy okazali wiele życzliwości i współczucia jak również wszystkim uczestnikom pogrzebu Mojego Męża a naszego Syna

EUGENIUSZA WIĘCKA

serdeczne podziękowania

składa
ŻONA WRAZ Z RODZINĄ

RÓŻNE

TELEWIZYJNE Pogotowie. Uznański, tel. 759-50. 17056-G

TELEWIZORY — naprawy domowe, tel. 46-154, Bogusław Kotpąkowicz. 17141-G

POSIADAM gotówkę — oczekuje propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17300.

GARAŻ odnajmę. Włościańska 7/4. 17301-G

ODNAJMĘ garaż z kanałem. Szczecin, ul. Gajowa 13. 17303-G

GARAŻ ocieplany do wynajęcia. Szczecin, ul. Michałowskiego 47a. 17304-G

FUNKCJONARIUSZA MO Zenona Wojciechowskiego za zajście w dniu 31 maja 74 r. przeprasza Julian Górecki, Szczecin, ul. Cyryla i Metodego 24/2. 17369-G

POGOTOWIE Telewizyjne. Śmiechowski, tel. 272-60. 17404-G

POSZUKUJĘ garażu w okolicy ul. 9 Maja lub na trasie tramwaju linii 4 w kierunku Pomorzan, tel. 456-62. 17419-G

KUPNO

PIŁĘ motorową jednoosobową — kupię, tel. 264-51 wewn. 35, od godz. 11 do 12. 17321-G

GARAŻ blaszany — kupię. Bazarowa 28/1. 17336-G

BONY PKO — kupię, tel. 214-94. 17339-G

GARAŻ ogrzewany w okolicach Jasnych Błoni — kupię lub wynajmę, tel. 241-70. 17374-G

SKRZYNIĘ biegów i silnik do Trabanta 600 razem lub odzielnie — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17376.

SPRZEDAŻ

WÓZEK dziecięcy uniwersalny oraz amerykankę — sprzedam. Dzwonić: tel. 28-951, od godz. 16—18. 17276-G

NOWY włoski akordeon, koncertowy 120 basowy Rojal-standard — sprzedam, tel. 247-22. 17277-G

FIATA 125 p, rok 1969 — sprzedam. Tel. 700-15. 17290-G

WÓZEK głęboki, prod. NRD — sprzedam. Żółkiewskiego 16/17c m. 24. Solński. 17292-G

MOSKWICZA 408 — pilnie sprzedam, tel. 210-76, od godz. 17. 17294-G

RÓŻNE meble oraz telewizor, magnetofon, radio stereo, pralkę automatyczną sprzedam, tel. 736-59, od godz. 18. 17298-G

RADIO samochodowe AT-66 — sprzedam. Goleniów, tel. 21-83. 17299-G

PIANINO Legnica w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość tel. 243-13, w godz. 17—20. 17309-G

BILARD elektryczny, dwulicznikowy — sprzedam, tel. 225-37. 17310-G

KAMERĘ pogłosową prod. angielskiej — sprzedam. Cena 20 000 zł, tel. 733-65 tylko od 20—21. 17312-G

DWIE krowy — sprzedam. Szczecin-Płonia, ul. Szczecińska 3. 17319-G

NOWY silnik Syreny 104—105 — okazyjnie sprzedam. Szczecin, ul. Willowa 5c/1. 17320-G

FIATA 127 — odbiór z Połmozbytu — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17325.

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC-3, stan idealny, sieczkarnie nową, 4 kosy — sprzedam. Nagrabski, 74-407 Boleszkowice. 17328-G

KUCHENKĘ i butlę gazową oraz dwie szafki kuchenne — sprzedam. Zgłoszenia po godz. 16. Szczecin, ul. Gruszkowa 9. 17329-G

MAGNETOFON kasetowy — sprzedam, tel. 735-45, po 16. 17348-G

KREDENS (antyk), biblioteczkę — sprzedam, tel. 385-89. 17357-G

TRABANTA 601 — sprzedam. Ul. B. Śmiałego 22/26. 17359-G

SILNIK wysokoprężny Rover, komplet, piec c.o. „Eska", 1,5 m kw., tłoki kompletne do Volkswagena 77,45 mm oraz koło — sprzedam. Szczecin, Samosierry 46d. 17362-G

PIEŚKI pekińczyki — sprzedam, tel. 262-61. 17366-G

WÓZEK głęboki prod. NRD — sprzedam. Odzieżowa 3/12. 17371-G

WARTBURGA 353 — sprzedam. Wiadomość: Grudziądz tel. 67-83, po godz. 15. 17378-G

VOLKSWAGENA 1200 — sprzedam. Świerczewskiego 25/23, po godz. 16. 17384-G

ZASTAWE 750 w bardzo dobrym stanie — sprzedam, ul. Dzierżona 19 — Warszewo. 17395-G

DUŻĄ palmę i filodendrona — sprzedam, 9 Maja 38/5. 17401-G

MZ 250/1 — sprzedam. Szczecin-Głębokie, ul. Pogodna 29. 17407-G

KOMPLETNE koła wymiar 525×16, szt. 5 oraz fotele do Wartburga 312 — sprzedam. Stargard, ul. Łużycka 6/3. 17415-G

NOWY prostownik do ładowania akumulatorów, 5-litrowy warnik elektryczny — sprzedam, ul. Odzieżowa 13c/30, po godz. 16. 17430-G

RÓŻNE meble — sprzedam. Kaszubska 45/16. 17431-G

LOKALE

BARLINEK — mieszkanie 2 pokojowe, kuchnia, łazienka, c.o. zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Barlinek, ul. Zielna 15. 17287-G

3 POKOJE, piece, w.c., łazienka II piętro zamienię na 2 pokoje z łazienką oraz c.o., najchętniej nowe budownictwo. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17295.

WEZMĘ w dzierżawę lokal nadający się na małą gastronomię. Koniecznie w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17307.

MIESZKANIE dwupokojowe, lub domek jednorodzinny — kupię, tel. 759-38. 17311-G

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 centrum Szczecina, zamienię na równorzędne lub większe w Olsztynie — Szczecin, pl. Żołnierza 1/37. 17324-G

STARSZE bezdzietne małżeństwo pilnie poszukuje pokoju z używalnością kuchni w starym lub nowym budownictwie w śródmieściu lub zaopiekuje się starsze osoby w zamian za pokój. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17326.

KAWALER poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17331.

ODNAJMĘ pokój panience najchętniej uczennicy. Szczecin, ul. Kaszubska 41/6. 17334G

DWIE pracujące panienki poszukują pokoju. Śródmieście lub Pogodno. Jagiellońska 9/5. 17338-G

STUDENT poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17351.

BOCHNIA spółdzielcze M-4 pełny komfort zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: tel. 390-14 Szczecin lub M. Floreczak Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 36/46. 17360-G

3 POKOJE, kuchnia, łazienka (piece) zamienię na dwa mieszkania: 2 pokoje z wygodami oraz 1 pokój. Gdyńska 11/6. Niebuszewo. 17373-G

WŁASNOŚCIOWE M-3 sprzedam — wolne koniec m-ca grudnia. Oferty z cena. Biuro Ogłoszeń Szczecin 17383.

MIESZKANIE komfortowe na Pogodnie — 4-pokojowe, kuchnia, łazienka, przedpokój c.o. etażowe, metraż 100 m kw. — zamienię na dwa mieszkania w nowym budownictwie: 1 pokojowe z kuchnią i 3-pokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17387.

PANIENKA — technik budowlany poszukuje pokoju 1-osobowego. Dzwonić w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 17 do 22 tel. 348-25. 17388-G

MAGISTER inżynier poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17389.

MARYNARZ poszukuje pokoju z kuchnia lub garsoniery w nowym budownictwie na okres 2 lat, chętnie z telefonem. Zgłoszenia tel. 432-24 od 16—20. 17392-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju, najchetniej w dzielnicy Podjuchy, Zdroje lub Żydowce. Tel. 437-06 w godz. 11—14. 17397-G

POSZUKUJĘ pokoju z równoczesną opieką dla osoby 60-letniej z lekkim niedowładem prawej ręki i nogi. Warunki do uzgodnienia. Tel. 439-27 po godz. 20. 17405-G

POZNAŃ — komfortowe, spółdzielcze M-3, jasna kuchnia zamienię na równorzędne w Szczecinie, najchetniej z garażem. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17410.

DWIE studentki poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17413.

SZCZECIN, mieszkanie M-2, 33 m kw., centrum zamienię na podobne lub większe w Trójmieście, tel. Szczecin 247-30. 17418-G

MAŁŻEŃSTWO z dwojgiem dzieci poszukuje mieszkania lub pokoju z używalnością kuchni. Dzielnica obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17426.

DOMEK jednorodzinny, 5 pokoi wygody, c.o., telefon, garaż, duży ogród — zamienię na 3 pokoje z c.o. do II piętra najchetniej nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17457.

POKÓJ umeblowany — odnajmę małżeństwu. Szczecin, Pogodna 36. 17446-G

MIESZKANIE M-2 własnościowe w Szczecinie — kupię. Wiadomość: tel. 892-80 po godz. 16. 17447-G

MIESZKANIE 3-pokojowe z wygodami, stare budownictwo na Żelechowie, jeden przystanek za Stocznią Remontową. Szkoła i przedszkole blisko, zamienię na mieszkanie jednopokojowe z wygodami lub dwupokojowe z wygodami, najchetniej Niebuszewo, lub w pobliżu Niebuszewa, tel. 454-88. 17448-G

M-2 WŁASNOŚCIOWE, komfortowe z telefonem w śródmieściu Szczecina — sprzedam. Oferty 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa nr 675 17461-G

PILNIE kupię mieszkanie własnościowe, wyłącznie w starym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17472.

KWATERUNKOWE 2 pokoje z kuchnią, 37 m kw., parter, piece, oficyna w śródmieściu, zamienię na równorzędne w tej samej dzielnicy. Wiadomość: tel. 302-663 w godz. od 14 — 22. 17475-G

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego, ul. Boh. Warszawy 55, p. 2001. 17480-G

NAUCZYCIELKA (członek spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje pokoju przy spokojnej rodzinie. Szczecin, ul. Niemcewicza 31/1. 17484-G

PANIENKA pracująca niepalącą poszukuje pokoju, tel. 876-42, po godz. 15. 17488-G

3 DUŻE pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem w centrum Szczecina, zamienię na małe mieszkanie w nowym budownictwie, tel. 38-628 w godz. 15—17. 17494-G

MIESZKANIE 4-pokojowe, dwie kuchnie, zamienię na dwa mieszkania samodzielne. Wiadomość: tel. 348-26 — cały dzień. 17505-G

ZAOPIEKUJĘ się rencistką w zamian za wynajęcie mieszkania, tel. 425-34, godz. 17—20. 17521-G

ODNAJMĘ pokój panu, ul. Janusza 5/1. 17528-G

ZGUBY

6.XI. została skradziona suka pudel (nie strzyżona z ogonem). Ostrzega się przed kupnem lub przywłaszczeniem. Odprowadzić Potulicka 53E/11. 17735-G

PRZYBŁĄKAŁ się pies, rudy pekińczyk, Pl. Norwida 9/6. 17746-G

29 PAŹDZIERNIKA zginął czarny pudel. Prosze odprowadzić na ul. Wielką 24/5. 17806-G

ZGINĘŁA legitymacja studencka na nazwisko Witold Bethke. 17291-G

BRONISŁAW KWOSZCZ zgubił przepustkę stoczniową. 17313-G

STANISŁAW GŁUSZEK zgubił przepustkę stoczniową. 17315-G

STANISŁAW RZUCZKOWSKI zgubił przepustkę stoczniową. 17317-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Bogdan Sekowski. 17340-G

ZGUBIONO legitymację studencką PS nr 9889 na nazwisko Helena Fuks. 17347-G

ZGUBIONO legitymację studencka PS na nazwisko Ryszard Jachimowicz. 17355-G

SKRADZIONO teczkę — aktówkę, w której znajdowała się książka gwarancyjna samochodu marki Fiat 125 p 1500 nr podwozia 305602, nr silnika 172081, Henryk Celmer Police, ul. Rycerska 9/16. 17358-G

PRZYBŁĄKAŁ się pies — seter irlandzki. Wiadomość: Legnicka 3/65. 17363-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Wojciech Smoliński. 17388-G

JAN PRZYCHODZKI zgubił przepustkę stoczniową nr 5437. 17382-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Henryk Baumgart. 17390-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Longin Szlendak. 17428-G

POLMO POLMOZBYT

PP POLMOZBYT
w Szczecinie
oferuje

Motocykle WSK — B3 125 cm³
cena: 9500 zł

Motocykle WSK — W2 175 cm³
cena: 13500 zł

na dogodnych warunkach ratalnych

Pierwsza wpłata 10%
Pozostała należność płatna w 24 ratach miesięcznych.
Zapraszamy do naszych sklepów na terenie m. Szczecina i województwa.

4881-K

Centralny Punkt Zgłoszeń
Napraw lodówek i pralek automatycznych
telefony 440-11, 440-12, 440-13
czynny w godz. 9—17.
4930-K

WOJEWÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO W SZCZECINIE
ul. Wawrzyniaka 14
tel. 247-51
wynajmie
od jednostek gospodarki uspołecznionej lub osób prywatnych
pomieszczenia magazynowe do 100 m kw.
i garaże
SAMOCHODOWE.
4930-K

ZURT
TELEWIZORY z importu — NA RATY!

Wszystkie typy telewizorów z importu do odbioru programów czarno-białych
kupisz na dogodne raty w sklepach ZURT — 10% wpłata, rat 18

Zapraszamy!

4955-K

Jesień i zima to okres sprzyjający wypadkom

Wiadomo, że w tym czasie widoczność jest słabsza a jezdnie śliskie na skutek opadów i gołoledzi. Każdy wypadek to niepowetowana strata dla właściciela pojazdu. Przed tego rodzaju stratami materialnymi można się zabezpieczyć **przez zawarcie w PZU ubezpieczenia auto-casco.**

Państwowy Zakład Ubezpieczeń w Szczecinie tylko w okresie ostatnich trzech kwartałów wypłacił z tytułu tego ubezpieczenia 21 058 000 złotych.

Każdy właściciel samochodu — posiadaczem polisy AUTO-CASCO!

Informacji udzielają i ubezpieczenia przyjmują wszystkie inspektoraty i oddziały powiatowe oraz pośrednicy ubezpieczeniowi PZU.

4954-K

Punkt sprzedaży artykułów papierniczych
przy ul. Dunikowskiego 1 (obok szkoły)
uruchomiło
dla mieszkańców POMORZAN

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi.

Zapraszamy i życzymy pomyślnych zakupów!

WPHAP.5

4956-K

KOMUNIKAT

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w Szczecinie

w związku ze zbliżającą się zimą przypomina mieszkańcom, urzędom i instytucjom w miastach i osiedlach województwa szczecińskiego

O OBOWIĄZKU ZABEZPIECZENIA OTULINĄ CIEPLNĄ WODOMIERZY I INSTALACJI WODOCIĄGOWEJ.

Niezależnie od powyższego należy usunąć z pomieszczeń wodomierzowych wszelki sprzęt i materiały uniemożliwiające dostęp i kontrolę urządzeń wodociągowych. 44552-K

Korzystaj z tanich i szybkich automatycznych połączeń
TELEFONICZNYCH MIĘDZYMIASTOWYCH
w godz. 16—6.

Numer 915 poinformuje Cię o zautomatyzowanych relacjach międzymiastowych.

UTM-Szczecin

4796-K

NAUKA

STUDENT udziela korepetycji z języka angielskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17330.
UCZĘ matematyki. Małkowskiego 24/3. 17380-G
STUDENTKI udzielają korepetycji z matematyki, fizyki, chemii, języka polskiego, języka niemieckiego, biologii i języka rosyjskiego, ul. Willowa 24/20. 17429-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do półtorarocznego dziecka (w pobliżu ulicy Wielkiej lub Małopolskiej), tel. 385-53, od 9 do 14. 17733-G
ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem powyżej 2 lat we własnym domu, tel. 347-61. 17279-G
ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu (centrum miasta). Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17316.
POSIADAM Skodę z 1974 roku i prawo jazdy II kat., oczekuję propozycji mogą być dorywcze, najchętniej po godz. 15. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17350.

MATRYMONIALNE

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 4814-K
WDOWA, lat 59, posiadająca rentę pozna rencistę w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17346.
SAMOTNA pracująca z mieszkaniem, pozna pana do lat 50, bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17381.
KAWALER, lat 39, wykształcenie średnie, pracujący, pozna odpowiednią panią z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17423.
TECHNIK, lat 40, wysoki z mieszkaniem, pozna panią do lat 35 miłej prezencji. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17424.

NIERUCHOMOŚCI

NOWY, duży, dom jednorodzinny, podpiwniczony wraz z pomieszczeniami na pracownię cukiernicza, (nadaje się również do wykonywania innego zawodu), sklepem, werandą, siła, gaz — sprzedam. Możliwość przystąpienia do spółki przez sprzedającego. Całość wyłączona, po kupnie wolne. Wiadomość: Poznań, ul. Palacza 87a, w godz. od 16 do 20. 145-P
PÓŁ bliźniaka na ukończeniu — sprzedam. W rozliczeniu obowiązkowo mieszkanie 3-pokojowe z garażem w nowym budownictwie. Oferta aktualna w pierwszą niedzielę po ukazaniu się ogłoszenia od godz. 8—13. Wiadomość: Szczecin-Gumieńce, ul. Wileńska 39. 17306-G
DZIAŁKĘ budowlaną 60×100 m kw. pod lasem, sad, siła, domek letni — sprzedam. Kochanów k/Krakowa (14 km) — Andrzej Karaim, Kraków, ul. Retoryka 4b/13. 17364-G
DZIAŁKĘ budowlaną pod budowę domku jednorodzinnego typu bliźniaczego z całkowitą dokumentacją — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17394.

RÓŻNE

POGOTOWIE TV — ZURiT, Wielka 25. Zgłoszenia w godz. 8—19, tel. 356-96 oraz 359-55. Półroczna gwarancja. 1513-K

Na deskach projektantów

Kompleks obiektów sportowych na Wzgórzu Hetmańskim

JEDEN Z NAJBARDZIEJ PECHOWYCH obiektów sportowych, stadion na Wzgórzu Hetmańskim, ma wreszcie swego gospodarza. Co prawda obiekt ciągle wygląda na bezpański, tyn. niemniej podjęto już prace zmierzające do jego właściwego zagospodarowania.

OTÓŻ zespół projektantów z Miastoprojektu pod kierownictwem mgr inż. J. Pokrzywnickiego opracował projekt koncepcyjny rozbudowy tego obiektu. W pobliżu stadionu (między ulicami Milczańską i Legnicką) mają zostać wybudowane dwie szkoły (10-letnie). Stadion na Wzgórzu Hetmańskim będzie traktowany jako międzyszkolny obiekt sportowy dla tych właśnie szkół. Zresztą nie tylko. Kompleks ten ma także służyć mieszkańcom osiedla SSM „Kolejarz" liczącego blisko 11 tys. mieszkańców.

Inżynierowie z Miastoprojektu proponują aby na stadionie tym znajdowały się następujące obiekty: boisko piłkarskie wraz z 400-metrową bieżnią i odpowiednimi urządzeniami lekkoatletycznymi, kompleks boisk do małych gier (siatkówka, koszykówka, piłka ręczna), otwarty basen pływacki 50-metrowy z podgrzewaną wodą. Natomiast przy mających powstać w pobliżu szkołach projektuje się budowę krytej pływalni 25-metrowej i pełnowymiarowej sali gimnastycznej (18 ×30 m). Będzie to jedna z największych tego typu sal sportowych w naszym województwie. Tak więc na Pomorzanach powstanie kompleks obiektów sportowo-rekreacyjnych przeznaczonych dla młodzieży szkolnej i mieszkańców tej dzielnicy.

PROGRAM będzie realizowany etapami. Najpierw urządzi się boiska a w następnej fazie budowane będą pływalnie i inne obiekty. Obecnie trudno jednak powiedzieć kiedy rozpocznie się realizacja tego przedsięwzięcia. Wydaje się, że Wydział Oświaty, z chwilą kiedy otrzyma gotowy projekt, może przystąpić natychmiast do zagospodarowywania. Dzielnica ta na razie nie posiada żadnego obiektu sportowego. Tymczasem na Pomorzanach mieszka już blisko 25 tys. mieszkańców, w tym większość to ludzie młodzi i młodzież. Sądzimy, że Wydział Oświaty przy realizacji tej inwestycji znajdzie wielu sojuszników. (r)

GRATULACJE DLA JUBILATA

LKS „Pomorze" ma już 15 lat

STARGARDZKI sport trudno dziś sobie wyobrazić bez jego czołowego klubu LKS „Pomorze", który w tym roku obchodzi XV-lecie swego istnienia.

Początków „Pomorza" należy szukać w 1959 roku, kiedy to z kilku sekcji LZS istniejących przy Radzie Powiatowej Zrzeszenia LZS powołano nowy klub. W początkowym okresie w „Pomorzu" Stargard opiekę znaleźli lekkoatleci, żeglarze i kolarze. Lekkoatleci prace swą rozpoczęli od modernizacji stadionu przy ul. Brzozowej, który później został przekazany miejscowemu POSTiW. Obiekt ten do dziś służy stargardzkim lekkoatletom. Niemal równocześnie nad jeziorem Miedwie budowę pomostu rozpoczęli żeglarze, a działacze sekcji kolarskiej zorganizowali wyścig dla młodzieży nie zrzeszonej, z którego wyłoniono przyszłych kolarzy Pomorza Stargard. Już w roku 1963 lekkoatleci Pomorza wywalczyli awans do II ligi, a żeglarze po otrzymaniu nowego wyczynowego sprzętu wdzierali się do czołówki okręgu w klasie „Latający Holender", „Hornet" i „Cadet". Coraz częściej w wyścigach ogólnopolskich na czołowych pozycjach przyjeżdżają kolarze z emblematami „Pomorza".

Trudno oczywiście nawet w najbardziej lapidarnym skrócie przedstawić osiągnięcia sportowców „Pomorza". Wydaje się jednak, że przy pominięciu nazwisk czołowych zawodników uzyskiwał wkład „Pomorza" w budowę sukcesów szczecińskiego sportu. Do czołowych postaci sekcji lekkoatletycznej należą: D. Kopa, D. Piecyk, A. Sałków, J. Kosmaczewski, U. Prasek, J. Pater, M. Haczyk. Pierwsze kroki w swej sportowej karierze w „Pomorzu" stawiali tak znani kolarze jak: B. Kręczyński, S. Weryk, T. Prasek, K. Wąsaty, pod żaglami „Pomorza" laury zdobywali: S. Pawłowicz, E. Kujawski, M. Niemyski, A. Nowosad, M. Mirski, B. Dominiuk, J. Olszewski.

Z okazji 15-lecia LKS „Pomorze" Stargard w ratuszu miejskim odbyło się uroczyste spotkanie, na którym wicewojewoda szczeciński, przewodniczący Rady Wojewódzkiej LZS — Zbigniew Kiliński wręczył najlepszym działaczom Odznaki „Gryfa Pomorskiego", a prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu — Henryk Truszczyński uhonorował najbardziej zasłużonych krzewicieli sportu Odznakami Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej. (d)

Rajd „Jesień 74" wyłonił mistrzów Automobilklubu

SAMOCHODOWY rajd „Jesień 74", w którym wzięło udział 28 załóg wyłonił mistrzów Automobilklubu Szczecińskiego w kategorii kierowców nielicencjonowanych.

Zwycięzcą imprezy został A. Dałek jadący na Fiacie 127, który wyprzedził K. Pomińskiego (Trabant 601) oraz J. Mazura i R. Janowskiego (obaj na Dacii). Wśród kierowców licencjonowanych najlepszym okazał się M. Podkalicki (Fiat 125 p), wyprzedzając Cz. Mężyńskiego (BMW Glas) i A. Lipanowicza (Trabant 601).

Po IV eliminacji ex aequo tytuły najlepszych kierowców nielicencjonowanych Automobilklubu Szczecińskiego zdobyli: Paweł i Wojciech Maik oraz Andrzej Dałek. (d)

Arkonia ogłasza nabór do sekcji piłki wodnej

SEKCJA piłki wodnej GKS Arkonia ogłasza nabór chłopców urodzonych w 1959 roku i młodszych. Zapisy przyjmują instruktorzy w czwartki i piątki od godz. 16.15 na pływalni przy pl. Orła Białego. Zajęcia będą połączone z nauką pływania.

POKRÓTCE

MECZ LEKKOATLETYCZNY EUROPA — REJON PACYFIKU

ROZWAŻANY jest projekt zorganizowania po igrzyskach olimpijskich 1976 r. meczu lekkoatletycznego, w którym zmierzyłyby się reprezentacje Europy oraz rejonu Pacyfiku. W skład drużyny rejonu Pacyfiku weszłyby reprezentacje Australii, Japonii oraz krajów Ameryki Łacińskiej.

KLEMPEL I SZYMCZAK W „SIÓDEMCE ŚWIATA"

WCZORAJ wyruszyli do Lublany dwaj nasi najlepsi piłkarze ręczni — bramkarz Andrzej Szymczak z Anilany Łódź i napastnik Jerzy Klempel ze Śląska Wrocław. Gracze ci, którzy zyskali bardzo pochlebne recenzje podczas rozgrywanych w marcu br. mistrzostw świata w NRD znaleźli się w siódemce gwiazd wytypowanej na „mecz świat" — Jugosławia, który odbędzie się 13 bm. Spotkanie to organizuje z okazji swoego jubileuszu jugosłowiański związek piłki ręcznej.

PRZEZ dwa dni uwagę sympatyków judo przykuwał ogólnopolski turniej klasyfikacyjny. Na matach w Szczecinie spotkali się wszyscy „wielcy" tej dyscypliny sportu. Pojedynki w wykonaniu mistrzów mistrzostw świata, Europy i Igrzysk Olimpijskich stały na wysokim poziomie. Na zdjęciu fragment „walki turnieju" pomiędzy A. Zajkowskim i A. Sikorą. Zwyciężył wicemistrz olimpijski A. Zajkowski.

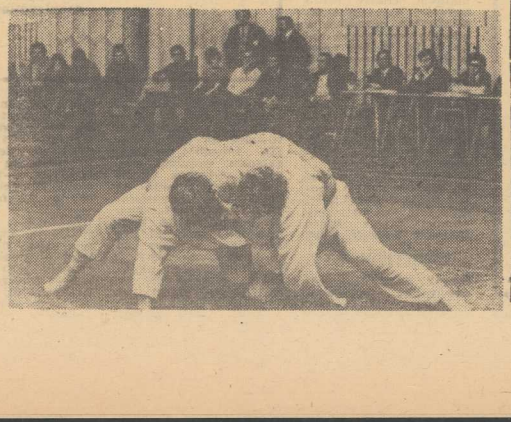

I znowu zmarnowana okazja. *Foto: Zb. Jodkowski*

Co się dzieje z Pogonią?

Od lidera - do strefy spadkowej

SYMPATYCY PORTOWCÓW podczas ostatniego meczu gorąco dopingowali swój zespół, później jednak śpiewali „Co się z Pogonią dzieje?...". No właśnie, co się dzieje?

Portowcy w tym sezonie wystartowali bardzo obiecująco. Po kilku seriach byli nawet liderami. Trwało to krótko, pozycja Pogoni w miarę rozwijania się mistrzostw była coraz gorsza. Obecnie szczecinianie są już na 14 miejscu w tabeli. Bardzo blisko stąd do lokaty zwanej czerwoną latarnią tabeli.

Znakomita część kibiców przyzwyczaiła się, że portowcy swój pobyt w ekstraklasie ograniczają do walki o ligowy byt. Szczerze mówiąc, przestała już boleć głowa po niepowodzeniach. Wydawało się jednak, że wreszcie nastąpi zmiana na lepsze, że drużyna walczyć będzie o coraz wyższe pozycje. Tak nie jest. Prawdą jest natomiast, że portowcy grają... znacznie lepiej jak w latach po przednich. Pamiętamy świetne mecze z czołowymi drużynami m. in. z Ruchem. Pogoń zbierała w tych spotkaniach oklaski a przeciwnicy ...punkty. A przecież chodzi o to aby i punkty zostały w Szczecinie. Aby tak się działo, portowcy muszą zdobywać bramki.

Tymczasem szczecińscy piłkarze nie potrafią strzelać goli. W 11 meczach Pogoń zdobyła tylko 4 bramki, o dwie mniej niż ostatni w tabeli ŁKS (Ruch np. strzelił ich w obecnych mistrzostwach aż 25). Gra w piłkę nożną polega przecież na zdobywaniu bramek. Dlaczego portowcy nie potrafią tego robić? *(Tar.)*

NA LIGOWYCH PARKIETACH

• Brawa dla koszykarek i piłkarzy ręcznych
• Lech surowym egzaminatorem „Wilków Morskich"

SEZON HALOWY W PEŁNI. Zacięte boje o ligowe punkty toczą trzy szczecińskie zespoły. Dwóm drużynom — koszykarkom Czarnych i piłkarzom ręcznym Pogoni wiedzie się bardzo dobrze. Poniżej oczekiwań natomiast grają koszykarze morskiego klubu, którzy po mało efektownych zwycięstwach nad Startem i Lublinianką, w sobotę doznali wysokiej porażki z Lechem. Poznańskiej „lokomotywie" udał się więc w pełni rewanż za porażkę poniesioną z „Wilkami Morskimi" podczas turnieju w Rzeszowie.

WYSOKA porażka koszykarzy rozczarowała liczne rzesze ich sympatyków. Lech nie jest bowiem zespołem, z którym można by przegrywać różnicą aż 31 punktów... Wynik to świadczący o słabej formie szczecińskiej drużyny. Liczne braki, jakie mają w wyszkoleniu koszykarze morskiego klubu sygnalizowaliśmy już parokrotnie. Zmian na lepsze, niestety, nie widać. Zespół nadal ma za mało silnych atutów.

* * *

W ODRÓŻNIENIU od koszykarzy, na słowa uznania w pełni zasługuje I-ligowy zespół piłkarzy ręcznych morskiego klubu. Zespół J. Brzozowskiego, K. Hunderta, K. i P. Cieślów, prowadzony szczęśliwą ręką trenera I. Pazura, ma po 8 meczach 10 punktów. Dorobek ten stawia Pogoń na 4 miejscu w ligowej tabeli. Piłkarze zdobywają punkty u siebie i na obcych boiskach, prezentując poprawną, nie pozbawioną polotu grę.

Trzymamy kciuki za I-ligową „siódemkę", która ma szanse znaleźć się na półmetku w gronie najlepszych drużyn krajowych. Nie będzie to sprawa prosta. Piłkarzy czekają bowiem mecze z wysoko notowanymi rywalami. Pogoń ma jak silne atuty i na pewno będzie wymagającym przeciwnikiem nawet dla najlepszych.

* * *

Z POWODZENIEM walczą również II-ligowe koszykarki Czarnych. Odejście czołowych zawodniczek nie załamało drużyny, lecz wprost przeciwnie stało się czynnikiem mobilizującym. 16 punktów, zdobytych w 8 meczach mówi samo za siebie... (jg)

Rewanż Ali — Foreman jeszcze w tym roku?

WALKA Cassiusa Clay'a i George Foremana w Kinszasie nadal jest tematem wielu komentarzy. George Foreman przebywa obecnie w Honolulu. Spędzi tam na urlopie dwa tygodnie. Kolos z Teksasu za wszelką cenę chce się zrewanżować aktualnemu mistrzowi wszechwag. **„Chciałbym spotkać się z Alim jeszcze w grudniu bieżącego roku. Nie są ważne pieniądze. Zarobiłem ich wystarczająco dużo na walce w Kinszasie. Stać mnie na udany rewanż. Ali po walce ze mną był kompletnie wyczerpany".**

Ali oświadczył w Columbus (Ohio): **„Po krótkim odpoczynku mogę podjąć rękawicę rzuconą przez Foremana. Myślę, że rewanżowa walka mogłaby odbyć się już za miesiąc lub dwa miesiące. Jeśli rywal koniecznie chce spotkać się ze mną to nie mogę nie być do jego dyspozycji. Potrafię pokonać Foremana niezależnie od terminu spotkania".**

Clay kupił w Columbus kilka samochodów. Posłuży się nimi dokonując triumfalnego tournee po kraju. Odbędzie się ono w listopadzie. Odnośnie warunków finansowych Clay nie wypowiada się wiążąco, ale podobno zasmierza wyznaczyć stawkę 10 mln dolarów za walkę o mistrzostwo świata.

Puchar UEFA — rozlosowany

W PARIŻU odbyło się w Zurychu losowanie 1/8 finału piłkarskiego Pucharu UEFA. Oto zestawienie par: Ajax Amsterdam lub FC Antwerpia — Juventus Turyn, Napoli — Banik Ostrava, Hamburger SV — Dynamo Drezno, Partizan Belgrad — FC Koeln, Borussia Moenchengladbach — Real Saragossa, Dukla Praga — Twente Enschede, Derby County — Velez Mostar, FC Amsterdam — Fortuna Duesseldorf.

Mecze rozegrane zostaną 27 listopada i 11 grudnia. Drużyny wymienione na pierwszym miejscu będą gospodarzami pierwszych spotkań. Losowanie ćwierćfinałów wszystkich trzech pucharów odbędzie się 23 stycznia 1975 r. w Zurychu.

J. Żak zwycięzcą challenge'u torowego młodzików

MŁODY kolarz Ogniwa Jan Żak został zwycięzcą ogólnopolskiego challenge'u PZKol młodzików w konkurencjach torowych. Zawodnik ten zgromadził 369 pkt. i wyprzedził drugiego szczecińskiego reprezentanta Andrzeja Raascha z Gryfa — 299 pkt. Na 7 i 8 miejscu uplasowali się kolejni reprezentanci Ogniwa Adam Bałoniak i Stanisław Wójcik. (d)

MISTRZOSTWA POLSKI W WATERPOLO

Brązowy medal dla juniorów Stali

W UB. NIEDZIELĘ zakończyły się rozgrywki o halowe mistrzostwa Polski w piłce wodnej juniorów. Zespół Stali Stocznia startował w Gorzowie. Szczecinianie pokonali Legię Warszawa 9:4 i Juwenię Białystok 15:1. Przegrali natomiast z miejscowym Stilonem 5:15. Zespół gorzowski okazał się najlepszy i zajął w końcowej klasyfikacji pierwsze miejsce przed Anilaną Łódź i dwoma szczecińskimi zespołami: Stalą Stocznia i Arkonią. Gratulujemy młodej drużynie Stali zdobycia brązowego medalu. Jest to największy sukces tego zespołu.

A oto końcowa klasyfikacja najlepszych drużyn:

1. Stilon Gorzów	16	103:29
2. Anilana Łódź	14	61:33
3. Stal Stocznia	12	53:46
4. Arkonia	10	71:49

WTOREK, 12 LISTOPADA

DZIŚ: Renaty, Witolda
JUTRO: Mikołaja, Stanisława

POGODA

ZACHMURZENIE przeważnie duże z możliwością słabego deszczu. Temp. do 9 st. Wiatry silne, południowo-zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1006 milibarów (754,8 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Wodewil warszawski" g. 19 (zamknięte); WSPÓŁCZESNY — „Grzech" g. 18; MUZYCZNY — „Zemsta nietoperza" g. 19; PLECIUGA — „Kopciuszek" g. 10, 12,30 (środa); DISCORAMA — Recital Wojciecha Młynarskiego g. 17, 20.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Johnny poszedł na wojnę" g. 10,30, 13, 15,30, 18, 20,15 — USA — l. 18 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) „Pociąg pancerny" g. 9, 11,15, 13,30, 16, 16,15, 20,30 — radz. l. 15 — panoram. (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Potop" g. 8, 11, 14, 17, 20 — pol. cz. II — panoram. (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-25) „Po drugiej stronie słońca" g. 11,15, 13,30, 16, 18,15, 20,30 ang. l. 15 (wtorek i środa); (we wtorek o g. 18,15 seans zamknięty); POLONIA (tel. 218-34) „Potop" g. 10,30, 13,30, 16,30, 19,30 — pol. panoram. cz. I (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „Królowa śniegu" g. 10, 17; „Winnetou i Apanacci" g. 11, 13, 15 — jug. panoram.; „Na wylot" g. 18, 20 — pol. l. 18; „Zwariowany weekend" g. 22 — fr. l. 18 — panoram. (wtorek i środa); ZAMEK — „Nikt nie chciał umierać" g. 18 — radz. l. 15 — panoram.; PROMIEŃ — „Schody do nieba" g. 16, 18, 20 — radz. l. 15 — panoram.; MARS — „Daleko na Zachodzie" g. 17, 19,30 — radz. l. 15 — panoram.; TPPR — „Wujaszek Wania" g. 18, 20 — radz. l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Wybacz i żegnaj" g. 17,30, 19,30 — radz. l. 15; HUTNIK (Stołczyn) „Heca" g. 17, 19 — RFN — l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Siódma kula" g. 17, 18,30 — radz. — panoram.; BAJKA (Police) „Lokatorzy" g. 17, 19 — radz. l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Zbrodniarka czy ofiara" g. 19 jap. l. 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „Kiedy legendy umierają" g. 18 — USA; STOKROTKA (Śmierdnica) „Bitwa w wąwozie" g. 19 — radz.; DAR (Stargard) „Potop" pol. — panoram.; INA (Stargard) „Potop" — panoram., pol. cz. II; MEGAWAT (Dolna Odra) „Staroświecki dramat" radz. l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Węgorz za 300 milionów" wł. — panoram. l. 15; WISŁA (Goleniów) „Wspomnienie generała" radz.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Malarstwo polskie; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—18, WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Plastyka z Rostocku g. 11—18; ZAMEK BWA — Rzeźba Stanisława Bizka. „Plenery 74"; Malarstwo Kazimierza Cykowskiego g. 10—18; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Olega Bałakirewa; KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — Młodzieżowe prace plastyczne „Wojsko na ekranie" g. 15—19.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Golęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 10—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—18 i od 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 7,30—19 i od 20—7; Nad Odrą 16 — g. 15—8.

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) — Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 73 — Marcina 1 — tel. 221-09; NR 10 — Glinki: NR 62 — Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32, g. 9—20.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16, 918.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.30 Dziennik TV (kol.), 16.40 Dla dzieci „Legendy z wiślanego brzegu", 17.10 „Sezam", 17.40 Studio młodych, 18.20 Kronika Pomorza Zachodniego, 18.40 Program rozrywkowy TV CSRS, 19 Przypominamy radzimy, 19.05 Reklama, 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik TV (kol.), 20.20 Film „Jak hartowała się stal", 21.50 Sport, 22.05 Świat i Polska, (kol.), 22.50 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

16.45 Lekcja j. angielskiego, 17.15 Dla młodzieży „Decyzje piętnastolatków", 17.45 Transmisja międzypaństwowego meczu hokeja na lodzie CSRS — Szwecja, 19 Góry Alaski, 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik TV (kol.), 20.20 Film dokumentalny „Moje mosty" (kol.), 20.50 „Obrazki z wystawy" — gra Piotr Paleczny, 21.30 „24 godziny" (kol.), 21.40 Teatr TV „Na laskawym chlebie", 22.40 Lekcja j. angielskiego.

ŚRODA

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze, 7.55 Film „Arsen Lupin", 9 Chemia dla klas VII, 10 Fizyka dla klas VIII, 11.05 Historia dla klas VII, 12.30 Chemia dla klas VIII, 12.49 i 13.25 TV Technikum Rolnicze, 15.35 NURT, 16.10 Program dnia, 16.15 Dziennik TV (kol.), 16.25 Transmisja meczu piłkarskiego CSRS — Polska, 18.20 Losowanie Małego Lotka, 18.30 Kronika Pomorza Zachodniego, 18.50 Polski film dokumentalny (kol.), 19.15 Reklama, 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik TV (kol.), 20.20 Film „Arsen Lupin" (kol.), 21.30 „Bez togi" — program publicystyczny, 22.35 Serwis przebojów z Budapesztu.

PROGRAM II

17.15 Lekcja j. francuskiego, 17.45 „Z księgi wypraw", 18.15 Film dokumentalny pol. „Moskiewskie metro", 18.45 „Godzina Orfeusza" (kol.), 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik TV (kol.), 20.20 Informator turystyczny, 20.50 „Pieśni i songi Bertolta Brechta", 21.35 „24 godziny" (kol.), 21.45 NURT, 22.20 Film jug. „Jak w kinie" (kol.), 23 Lekcja j. angielskiego.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.20 Gimnastyka, 15.30 Lekcja j. rosyjskiego, 16 Lekcja j. angielskiego, 16.25 Stadion, 17.10 Wizyta, 17.35 Wiadomości, 17.45 Widowisko dla dzieci, 18.15 Informacja dla nauczycieli, 18.40 Telereklama, 18.45 „Dziś ryba", 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Godzina dla rodziców, 19.25 Prognoza pogody, kronika, 20 Sztuka TV, 21.40 Kronika, 21.55 „23 zielone minuty", 22.20 Wiadomości.

ŚRODA

7.55 Lekcja j. angielskiego, 8.25 Kronika, 9, Sztuka TV, 10.40 „23 zielone minuty", 11.05 Wiadomości, 15.30 Film radz. „Pancernik Potiomkin", 16.55 Porady dla fotoamatorów, 17.25 Wiadomości, 17.35 Gimnastyka, 17.45 Widowisko dla dzieci, 18.15 Filmy z Flipem i Flapem, 18.45 Prognoza pogody, pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Odpowiedzi, 19.30 Kronika, 20 Studio przebojów, 20.45 „Bez bohaterów", 21.30 Kronika, 21.45 Film TV „Spotkanie w Genewie", 22.55 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23, 24.

15.05 Listy z Polski, 15.10 W kręgu muzyki Telemanna, 15.35 Z kompozytorskiej teki, 16.10 Propozycje do listy przebojów, 16.30 Aktualności kulturalne, 16.35 Melodie z Kraju Rad, 17 Radiokurier, 17.40 Śpiewają „Novi Singers", 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.30 Przeboje non-stop, 19.15 Gwiazdy polskich estrad, 19.45 Klient nasz partner, 20 NURT, 20.30 Interserwis, 21 Sztuka żywienia, 21.15 Wieczorny koncert życzeń muzyki poważnej, 22.15 Mini-recital wieczoru, 22.30 W rytmie na 3/4, 23.05 Korespondencja z zagranicy, 23.10 Jam session, 0.05—3 Program nocny z Katowic.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży, 15.40 Zagadki muzyczne, 16 Wypoczynek i turystyka, 16.15 Morze w muzyce rosyjskiej, 16.42 Ze światowej estrady, 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża, 17.25 Magazyn dla młodzieży, 18.15 Architekt i plastyka, 18.40 „Architektura a środowisko", 19 Muzyka poważna, 19—23.40 Szczecin UKF, 19.15 Lekcja j. angielskiego, 19.30 Magazyn literacko-muzyczny, 20.30 Książki — które na was czekają, 21 Fugi organowe, 21.15 Zwierzenia wieczorne, 21.50 Sport, 21.55 Radio — szkole, 22.10 Utwory F. Mendelssohna, 22.20 Radiowy tygodnik kulturalny, 23 Muzyka w teatrze, 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Utwory fortepianowe Fr. Schuberta.

PROGRAM III

15.10 Roczniki polskiej piosenki, 15.30 Wizerunki ojczyste, 15.45 Tylko po francusku, 16.05 Z nagrań Dawida Ojstracha, 16.45 Nasz rok 74, 17.05 „Noc amerykańska", 17.15 Kiermasz płyt, 17.40 „Spuścizna dla wielu pokoleń", 18 Muzykobranie, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Przebój za przebojem, 19.15 Książka tygodnia, 19.35 Muzyczna poczta UKF, 20 Inne oblicze lordów i heretyków, 20.10 Kroniki włoskie, 20.40 Lekcja j. niemieckiego, 20.55 Musica Polonica, 21.40 Na poboczu wielkiej polityki, 21.50 Opera tygodnia, 22 Fakty dnia, 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów, 22.15 „Trzecia granica", 22.45 Bluesy Taj Mahala, 23 Chwila poezji, 23.05 Collegium musicum.

Ogłoszenie

w niedzielnym numerze „Kuriera"
to szansa dotarcia do ponad
100 tysięcy Czytelników

Wysokie wygrane w Totalizatorze Sportowym!

W podwójnych zakładach Toto-Lotka na dzień 3 listopada br.

mieszkańcy województwa szczecińskiego wygrali:

748 404 zł

ZA TRAFNĄ „SZÓSTKĘ"

w kolekturze nr 15/106 w Świnoujściu

na kupon nr 169898 banderola nr 630681.

498 936 zł

ZA „PIĄTKĘ PREMIOWANĄ"

w kolekturze nr 15/49 w Szczecinie

na kupon nr 8732921 banderola nr 354257

4968-K

AKADEMIA ROLNICZA w Szczecinie zamieni KWATERUNKOWE MIESZKANIE typu M-4 (o pow. 48 m kw., o trzech pokojach) w Koszalinie na mieszkanie kwaterunkowe typu M-5 lub M-4 o trzech pokojach w Szczecinie MIESZKANIE SPÓŁDZIELCZE typu M-3 w Gdańsku-Oliwie (pow. 35 m kw.) na mieszkanie równorzędne w Szczecinie. Wszelkich informacji dotyczących zamiany mieszkań — udziela dział administracyjno-gospodarczy AR, tel. 208-51 wew. 27 lub 28.

4971-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Szczecinie, ul. Żołnierska 26 tel. 744-61 wew. 69 poszukuje dla pracowników KWATER PRYWATNYCH na terenie miasta Szczecina.

Oferty prosimy kierować pod w/w adresem.

4972-K

STOCZNIA SZCZECIŃSKA IM. A. WARSKIEGO w Szczecinie, ul. Hutnicza 1 poszukuje KWATER PRYWATNYCH dla pracowników samotnych oraz KWATER RODZINNYCH.

Odpłatność wg obowiązujących stawek.

Zgłoszenia przyjmuje Szefostwo Socjalno-Bytowe tel. 30-23-64 lub osobiście w Dziale Gospodarki Mieszkaniowej przy ulicy Firlika 43 — pok. 2.

4970-K

Pracownicy poszukiwani

Technikum Kolejowe MK w Szczecinie zatrudni od dnia 1 grudnia br. na stanowisku nauczyciela przedmiotów zawodowych magistra inżyniera lub inżyniera budownictwa lądowego. Zasady wynagradzania wg stawek obowiązujących w szkolnictwie zawodowym zwiększonych o świadczenia pracowników PKP. Podania wraz z dokumentami kwalifikacyjnymi należy składać w Dyrekcji Szkoły, ul. Kusocińskiego 3, tel. 393-28.

4973-K

Koledze **MARIANOWI KRZYŚLAKOWI** wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna ŁO Nr 6 w Szczecinie.

Koledze **ADAMOWI POŁOMOWI** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Rada, Zarząd, Podstawowa Organizacja Partyjna oraz koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Inwalidów „Elektromet" w Szczecinie.

NAUKA

MATEMATYK udzieli korepetycji w zamian za wyżywienie pokoju, tel. 345-74. 17514-G

MAGISTER inż. udziela korepetycji z matematyki, fizyki i przedmiotów budowlanych, tel. 627-25 od 8—14. 17525-G

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Łokietka 7/12. 17570-G

DWIE panie zaopiekują się dziećmi we własnym domu, cały tydzień lub 8 godzin dziennie. Wiadomość: Potulicka 1a/15. 17452-G

POTRZEBNY organista na niedziele i święta. Wiadomość w biurze parafialnym przy ul. Wyszacka 33/1. 17481-G

POMOC do sprzątania kuchni po godz. 16 — potrzebna. Ogińskiego 2. 17556-G

MATRYMONIALNE

PANNA, lat 25, wykształcenie średnie, pozna pana do lat 32, wzrost powyżej 175 cm, chętnie z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17568.

PANI, pozna pana do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17492.

PAN, stanu wolnego, wzrost 165, posiadający mieszkanie, pozna panią do lat 40, niskiego wzrostu, szczupłą. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17539.

NIERUCHOMOŚCI

PÓŁ nowego domku pod Warszawą, zamienię na 3 pokoje z wygodami w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 17450.

DZIAŁKĘ budowlaną, rozpoczętą lub zaawansowaną budowę w Międzyzdrojach kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 17509.

DOMEK lub połowę — kupię. W rozliczeniu mieszkanie M-4, trzypokojowe, II p., pl. Grunwaldzki. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17554.

DOMEK w Szczecinie lub koło Szczecina — kupię. Łużna, Szczecin, ul. Dzierżona 41/1. 17524-G

KUPNO

TRABANTA - COMBI — kupię, tel. 898-02. 17497-G

KUPIĘ względnie wynajmę garaż w śródmieściu albo Niebuszewie. tel. 282-73. 17502-G

SYRENĘ 104 do remontu — kupię. Policę, tel. 175-966, po godz. 16. 17504-G

FIATA 126 p. nowego — kupię. Cena 88 tys. zł. Tel. 714-72, dzwonić w godz. wieczornych. 17508-G

KUPIĘ lub wynajmę garaż w okolicy al. Wyzwolenia, Odzieżowej, Unisławy — tel. 278-58. 17523-G

MARGARYNA zawsze w Twojej kuchni

4967-K

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch". Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-16. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch" Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-1

Kpiny ze zdrowego rozsądku

Cenny towar na... śmietniku

WOJEWÓDZKIE Przedsiębiorstwo Handlu Meblami otrzymuje towar w drewnianych opakowaniach. Dlatego też co drugi dzień zbiera się w magazynach przedsiębiorstwa około 10 m sześciennych różnej wielkości deseczek. Dla WPHM-u są one bezużyteczne, jednak można robić z nich jakieś drobne przedmioty, wykorzystać do wykonywania ogrodzeń lub w najgorszym przypadku — przeznaczać na opał. Tymczasem, co drugi dzień, około 10 m sześciennych drewna wędruje z WPHM-u prosto... na śmietnik. Brak gospodarności lub dbałości o tak cenny surowiec?

WPHM nie mogąc we własnym zakresie zagospodarować owego drewna, a jednocześnie nie mogąc pogodzić się z takim marnotrawstwem wiele już razy zwracało się do szczecińskich przedsiębiorstw, by przekazać im drewno. Pisma w tej sprawie wysłosowano m.in. do Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, do Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego, do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi. Z jakim skutkiem? Jak nam podał z-ca dyr. WPHM Marian Orszulak, ani WZSP ani WZPPPT (co może dziwić) nie wykazały żadnego zainteresowania. Sprawą zainteresowało się natomiast... WPHOiMB. Transakcja (choć WPHM chciał oddawać drewno nieodpłatnie) nie doszła jednak do skutku. Handlowcy opałem zażądali bowiem by przekazywać im drewno... już pocięte i w wiązkach. Tego zaś, warunku przedsiębiorstwo mające handlować meblami a nie opałem — nie jest w stanie spełnić.

W ten sposób, w okresie kiedy setki tysiące przedsiębiorstw podejmują hasło: każdy kilogram surowca cenimy na wagę złota — WPHM wciąż wywozić musi na śmietnisko setki metrów sześciennych drewna. Towaru, który — jak już pisaliśmy — w najkorszym wypadku służyć by mógł jako podpałka. Wprost nie do wiary!

LICZYMY NA TO, iż w sprawę wkroczy energicznie Wydział Handlu Przemysłu i Usług Urzędu Wojewódzkiego. Jemu bowiem podlega zarówno zabiegający o znalezienie kontrahenta WPHM, jak i ewentualni odbiorcy: WZSP, WZPPPT lub WPHOiMB. Nie można nadal tolerować marnotrawstwa.

(zdan)

Tramwaje na wiadukcie

Jak dojechać na Pomorzany?

PRZEZ WIELE MIESIĘCY mieszkańcy Pomorzan oczekiwali na zakończenie przebudowy wiaduktu na ul. Budziszyńskiej. Trwające prace uniemożliwiały przejście lub przejechanie wzdłuż tej ulicy, dezorganizowały komunikację miejską. W najbliższych dniach (tak przynajmniej zapowiadają wykonawcy) wiadukt przekazany ma być do eksploatacji.

CZY w związku z tym nastąpią tu istotne zmiany tras linii tramwajowych i autobusowych MPK? Rozmawiamy na ten temat z z-cą dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego inż. Janem Mazurkiewiczem.

— ISTOTNE zmiany nastąpią jedynie w komunikacji tramwajowej, z tym że nie wszystkie związane będą z zakończeniem przebudowy wiaduktu. Tramwaje linii 4 jadące z ul. Potulickiej kończą obecnie swój bieg w rejonie szpitala przy al. Powstańców Wielkopolskich (nieco dalej można podjechać przesiadając się do jednowagonowego „pociągu"). Po oddaniu do użytku wiaduktu będą dojeżdżały aż do pętli. Wydaje się, że pozostawienie ich na takiej trasie będzie korzystniejsze dla pasażerów, niż ewentualny powrót do dawnej linii okrężnej. Dzięki zakończeniu w najbliższych tygodniach przebudowy torów tramwajowych przed Dworcem Głównym PKP, na trasę: Gocław — ul. Kolumba — Pomorzany powrócą też tramwaje linii 6. Bez zmian pozostanie trasa linii 3. Dzielnica będzie więc miała połączenie tramwajowe ze wszystkimi ważniejszymi rejonami miasta.

— A CO z komunikacją autobusową nowych osiedli na Pomorzanach z pozostałymi dzielnicami Szczecina? Swego czasu wyjaśniano, że postulaty mieszkańców w tym względzie zrealizowane zostaną po wybudowaniu wiaduktu...

— NIE CZEKAJĄC na zakończenie budowy wiaduktu przy ul. Budziszyńskiej, uruchomiliśmy linię autobusową 65, która bierze początek na nowym osiedlu w rejonie ulic Frysztackiej i Ruskiej i biegnie przez al. Powstańców Wielkopolskich, al. Piastów, pl. Lenina, do stoczni. Rozważana jest obecnie możliwość przedłużenia tej linii aż w rejon ul. 9 Maja, co pozwoliłoby objąć nią prawie całe tereny nowych osiedli na Pomorzanach. Ostateczna decyzja co do celowości (autobusy zakłócą jednak w pewnym stopniu spokój osiedla; hałas i spaliny mogą być odczuwalne przez jego mieszkańców) wprowadzenia linii 65 w środek osiedla przy ul. 9 Maja należeć będzie do Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz".

— POMORZANY nie mają połączenia autobusowego z takimi centralnymi węzłami komunikacyjnymi jak Brama Portowa lub pl. Żołnierza...

— DO obu wymienionych węzłów można dojechać tramwajami. Dublowanie w tej chwili linii tramwajowych liniami autobusowymi (przy znanym deficycie taboru) wydaje się niecelowe. Tramwaje jadą wprawdzie dłużej, niż np. autobus pospieszny. Mamy jednak doświadczenie, że pospieszne linie autobusowe w Szczecinie nie przyjmują się (pospieszną linię pl. Grunwaldzki — Basen Górniczy trzeba było zlikwidować z powodu braku frekwencji).

Nie znaczy to bynajmniej, że w przyszłości, w miarę nowych dostaw taboru autobusowego, nie będziemy wzmacniać komunikacji Pomorzan z centrum miasta i z innymi dzielnicami. Dzielnica ta przecież nadal się rozrasta. Aby projekty wszelkich nowych połączeń komunikacyjnych nie były chybione, muszą być jednak oparte o uprzednie dokładne badania „potoków" ruchu pasażerskiego. Biuro Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa przygotowuje właśnie nowy materiał na ten temat. (tawo)

Idąc przez miasto

RÓŻE NA AL. WOJSKA POLSKIEGO

▲ NA al. Wojska Polskiego, vis a vis „Delikatesów", powstał na chodniku klomb. Pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej posadzili tu kilkadzie siąt różanych krzewów. Tuż przy różach zamontowano trzy drewniane siedziska. Zamierzony efekt będzie widoczny dopiero latem gdy zakwitną kolorowe kwiaty.

ZEPSUTE OZDOBY

▲ NIEDAWNO pisaliśmy o tym, że na skwerku u zbiegu al. Wojska Polskiego i al. Piastów zainstalowano efektowne w kształcie lampy. Miały one stanowić ozdobę. Niestety, ich właściwe funkcjonowanie trwa to zbyt krótko. Dzisiaj świetlne ozdoby „wysiadły". Z trzech „pająków" pali się tylko kilka szklanych kul.

NIC NIE ZNACZĄCE ZNAKI

▲ NA głównej arterii komunikacyjnej ul. Gdańskiej, umieszczono dziesiątki znaków drogowych. Dla zwiększenia ich czytelności część z nich podświetlono. Jadąc tylko jedną stroną trasy naliczyliśmy jednak aż 13 takich tablic, które stanowiły czarne plamy. Poprzez niedopilnowanie i brak konserwacji informacja o sposobie poruszania się na tym przelotowym ciągu komunikacyjnym stała się uboższa.

(bos)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 13.45 na al. Armii Czerwonej (przy ul. Felczaka), 10-letni Jarosław P. wybiegł za piłką na jezdnię i wpadł pod koła taksówki nr rej. MS 0594. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy złamanie lewej nogi, skierował chłopca do szpitala. Dwie godziny później u zbiegu ulic Wyszaka i Farnej doszło do zderzenia motoroweru „Komar" z „Syreną" nr rej. MS 8007, której kierowca — jak wynika z relacji „drogówki" — nie udzielił pierwszeństwa przejazdu. Kierowca „Komara", 15-letni Dariusz M. odniósł poważne obrażenia i przebywa w szpitalu na Pomorzanach.

19-LETNIA Róża J., pracownica stargardzkiego „Luxpolu" obsługując maszynę do wykrawania kołnierzy włożyła rękę pod prasę maszyny i doznała poważnej kontuzji dłoni.

DZIŚ kilka minut po północy wezwano pogotowie na ul. Piękną, do 47-letniego Stanisława P. u którego lekarz stwierdził rany tłuczone głowy i uraz gałki ocznej. Mężczyznę odwieziono do szpitala. Jak wynika z wywiadu lekarskiego, Stanisław P. został uderzony obuchem siekiery. Okoliczności zajścia nie zdołaliśmy ustalić.

MINIONEJ nocy, około godz. 2.25 niedaleko przejazdu kolejowego w Rurce, pow. Goleniów zapalił się silnik w lokomotywie spalinowej typu „Rumun" oznaczonej numerem SP 43218. Przyczyny pożaru bada komisja DOKP. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

MILICJA zatrzymała wczorajszego popołudnia 24-letniego Wacława P., mieszkańca ul. Kaliny. Mężczyzna stanie przed sądem (tryb przyspieszony) pod zarzutem pobicia po pijanemu ekspedientki w sklepie spożywczym przy ul. Henryka Pobożnego. Zatrzymany został również Tadeusz K., mieszkaniec ul. Bogusława. Tadeusz K. skradł po pijanemu zegarek jakiemuś mężczyźnie.

(ap)

W dworcowym urzędzie pocztowym

Fotokomórka w paczkarni

W WYSOKIEJ HALI wychodzącej na podwórzec poczty przy ul. Dworcowej stłoczono dziwną gmatwaninę rynien i pojdajników. Na pierwszy rzut oka wnętrze paczkarni przypomina jako żywo... elewator zbożowy, z tym że zamiast ziaren po taśmie przesuwają się paczki. Co chwila błyskają jakieś światełka w różnych fragmentach maszynerii, słychać krótkie odgłosy przesuwających się podajników i cichy chrzęst sunące go papieru. Na dwóch długich taśmociągach przesuwa się kilkadziesiąt przesyłek. Całe to urządzenie obsługują sprawnie, nie ruszając się z miejsca, dwie kobiety.

JAKŻE INACZEJ wyglądało to samo miejsce niespełna rok temu. Wtedy niemal bez przerwy krzątało się tu kilkanaście kobiet objuczonych paczkami. Aby rozdzielić według adresów tonową bez mała porcję przesyłek, trzeba było przewędrować dobrych kilkanaście kilometrów wzdłuż i wszerz zatłoczonej hali.

— Podpatrzyliśmy ten automat w ubiegłym roku we Wrocławiu w eksperymentalnym urzędzie pocztowym i czym prędzej zabraliśmy się od instalacji podobnego w Szczecinie — mówi główny mechanik poczty Henryk Rau. — **Nasze panie bardzo narzekały na wyczerpującą pracę.**

AUTOMAT ruszył w ostatnich dniach lipca br. Początkowo nie zyskał entuzjastycznego przyjęcia wśród personelu. Pomyłki zdarzały się co chwila, co trzecia przesyłka wędrowała do niewłaściwej przegrody.

— Zawracanie głowy z tą machiną! Więcej szkody niż pożytku — narzekały kobiety z paczkarni. Po 2 tygodniach utyskiwania ustały.

DANUTA BARTOSIK stoi przed niewielką skrzynką z kilkunastoma przyciskami. Dzięki tej prostej klawiaturze dyryguje biegiem paczek. Za naciśnięciem guzika fotokomórka znajdująca się przy jej stanowisku na podajniku określa do której z 12 przegród (tyle jest obecnie rejonów doręczeń w mieście) prześle taśmą przesyłkę. Jeżeli adres jest wypisany wyraźnie cała operacja trwa ułamki sekundy. Zresztą i tak któż lepiej niż aptekarze i pocztowcy potrafi rozszyfrować „lekarski" charakter pisma.

Urządzenie jest dość kosztowne, lecz przecież zastępuje pracę 14 osób, sortując 1800 paczek na godzinę. Jest to bezcenny zysk dla poczty borykającej się nie od dziś z brakiem personelu.

NIE W CAŁEJ jednak paczkarni zdołano wyeliminować fizyczną pracę. Na krótkim odcinku od rampy do podajnika automatu trzeba paczki ręcznie przenieść. Podobno wkrótce i ta niedogodność zostanie usunięta. Pomysły już są.

Automatyzacja paczkarni stanowi zresztą jedynie pierwszy etap mechanizacji pocztowej pracy. Identyczne urządzenia do rozdzielania przesyłek zostaną zamontowane w pocztowym dziale szczecińskiego dworca. Miejmy nadzieję, że już wkrótce nie tylko sami pocztowcy, lecz również klienci poczty odczują dobroczynne skutki mechanizacji zaglądającej coraz śmielej do instytucji z trąbką w herbie. (taw)

Fot. Z. Jodkowski

NOWOŚĆ „DANY"

Budrysówki z misia

NA RYNKU ukazały się ostatnio dziewczęce i damskie tzw. budrysówki z imitacji futra połączonego ze skayem. Kolorowe — żółte, brązowe, beżowe i czerwone — kurteczki, produkcji szczecińskiej „Dany", błyskawicznie zniknęły ze sklepów, są one bowiem nie tylko ładne i modne, ale przede wszystkim tanie: cena — w zależności od rodzaju futra — wynosi od 1300 do 1800 złotych.

Dotychczas fabryka wyprodukowała 4 tysiące budrysówek, a w najbliższym czasie wykona jeszcze 2 tysiące sztuk. (mw)

Notatnik szczeciński

▲ ODCZYT nt. **„Architektoniczne kształty miast portowych"** wygłosi mgr inż. arch. Mieczysław Janowski z Politechniki Szczecińskiej dziś, 12 bm. o godz. 18, w siedzibie Oddziału PZITB przy al. Wojska Polskiego 99. Odczyt będzie ilustrowany rysunkami.

• • •

▲ PREMIERA spektaklu **„Maria"** Ireneusza Iredyńskiego odbędzie się jutro, w środę o godz. 18, w klubie „13 Muz". Monodram wykona aktorka Państwowych Teatrów Dramatycznych Maria Bakka. Konsultacja reżyserska — Bohdan A. Janiszewski.

• • •

▲ DYREKCJA Wojewódzkiego Domu Kultury w porozumieniu z Wydziałem Oświaty Urzędu Miejskiego organizować będzie **prezentacje organowe** w Sali Bogusława w Zamku Książąt Pomorskich (350—400 miejsc). Prezentacje mogą być organizowane codziennie (poza poniedziałkami) w godz. od 10 do 17. Czas trwania imprezy ok. 60 minut, koszt — 1 500 zł. Zamówienia przyjmuje gabinet muzyczny WDK w Zamku, pokój nr 110, tel. 474-74.

GDY WIEJE WIATR

Brawa dla szczecińskich szklarzy

ROK W ROK, począwszy od października zwiększa się zapotrzebowanie na usługi szklarskie. Wiadomo — zima za pasem — a zatem w interesie lokatorów i administracji leży uzupełnienie brakujących szyb w mieszkaniach i na klatkach schodowych. Trzynaście warsztatów Szklarskiej Spółdzielni Pracy odnotowuje w tym czasie 80 proc. wzrostu zleceń.

I trzeba przyznać, że z kolejkami interesantów, fachowcy od wprawiania szyb radzą sobie doskonale. Klient najczęściej obsługiwany jest tego samego dnia. W wyjątkowych tylko wypadkach termin realizacji zlecenia może się opóźnić. Od lat jednak, zawsze w IV kwartale, odczuwany jest deficyt szklarzy. Niejednokrotnie zmusseni są oni pracować ponad swoje siły (średnia wieku w tym zawodzie wynosi 50 lat), w ciasnych pomieszczeniach.

Zdecydowaną poprawę warunków lokalowych kierownictwo spółdzielni przewiduje w 1977 r., kiedy to przy ul. Powstańców Wielkopolskich, powstanie nowoczesna baza produkcyjno-magazynowa. (wys)

Odpowiedzi redakcji

CZYTELNIK z ul. Odzieżowej. Dziękujemy za list i uwagi w nim zawarte. Sprawami poruszonymi przez Pana „Kurier" zajmie się w najbliższym czasie.